Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 — tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 — 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 — 246-34
Drukarnia ul. Mochnackiego l. 48 — 247-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4.50
„ „ „ zagranicą 7.50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kasterze. . 4.—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi . 0.50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, sobota 19 października 1935. r. | Nr. 289 ABC

W. Brytanja nie dąży do wojny z Włochami

SANKCYJ WOJSKOWYCH NIE BĘDZIE

LONDYN 18. 10. (PAT) Agencja Reutera podaje następujące oficjalne oświadczenie: Wielka Brytanja ani podczas rozmów przedstawicieli brytyjskich z premjerem Lavalem, ani gdzieindziej nigdy nie poruszała sprawy sankcyj wojskowych. Wielka Brytanja wcale nie zamierza zamykać kanału suezkiego ani blokady wobec Włoch.

Co się zaś tyczy sugestji, że Wielka Brytanja wraz z innemi narodami, należącemi do Ligi Narodów, ma powód do zastosowania art. 16-go, którego paragraf 2-gi przewiduje sankcje wojskowe, — należy stwierdzić, iż Wielka Brytania zamierza wypełnić swe zobowiązania, wynikające z paktu Ligi, do końca, wraz z innemi narodami, ale żadna inna akcja poza akcją zbiorową nie będzie powzięta.

ROZMOWY ZAKULISOWE TRWAJĄ

LONDYN 18. 10. (PAT) Korespondent dyplomatyczny „Morning Post" pisze:

„Deklaracja, że Wielka Brytanja nie ma zamiaru nalegać na sankcje wojskowe, ułatwiłaby Mussoliniemu sytuację. Dowiaduję się, że nic jest wykluczone, iż zapewnienie tego rodzaju zostanie wkrótce udzielone. Co się tyczy drugiego warunku, wysuniętego przez rząd brytyjski dla wycofania floty a mianowicie zapewnienia ze strony Francji, że poprze ona nas przeciwko napaści, to oczekiwania w tej sprawie nie były w Londynie wczoraj wieczorem beznadziejne. Odpowiedź zdaje się zależeć od tego, czy flota brytyjska będzie traktowana, jako służąca Lidze Narodów, czy też jako brytyjska obrona narodowa."

Powyższa uwaga dyplomatycznego korespondenta „Morning Post" w zestawieniu z notatką półoficjalną „Times'a" o szkodliwej akcji prasowej pozwala przypuszczać, że

za kulisami nieustannych rozmów dyplomatycznych pomiędzy Londynem i Paryżem a Rzymem przygotowują się pewne posunięcia, z których pierwszem będzie zapewne deklaracja brytyjska, iż Wielka Brytanja nie ma żadnych agresywnych zamiarów bezpośrednich wobec Włoch, lecz że tylko wykonuje wiernie zobowiazania Ligi Narodów.

Deklaracja taka złożona zostanie prawdopodobnie przez min. Hoare w Izbie gmin we wtorek, w razie otrzymania ze strony Francji zapewnienia poparcia częściowego na Morzu Śródziemnem. Nie jest wykluczone, że w deklaracji tej min. Hoare określi warunki, w których byłoby możliwe częściowe wycofanie floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego.

DUCE POD PANTOFLEM KORESPONDENTÓW

LONDYN 18. 10. (PAT) Pod nagłówkiem „Szkodliwa akcja prasowa" „Times" zamieszcza dzisiaj następującą notatkę, inspirowaną z kół rządowych.

„Rząd z pewnym niepokojem zapatruje się na wpływ, jaki na opinję włoską posiadają wiadomość prasowe, wysyłane z Paryża lub przez francuskich korespondentów. Wiadomości te są w dużym stopniu odpowiedzialne za groteskową sugestję, ostatnio powtórzoną przez Sing. Gayda w „Giornale d'Italja" iż Wielka Brytanja dąży do wojny z Włochami. Stałe twierdzenie — nie zawsze ograniczające się tylko do prasy francuskiej i włoskiej — że każdy krok, podejmowany zbiorowo w Genewie, przypisać należy inicjatywie p. Edena, wzmogło podejrzenia Włoch, że polityka brytyjska dąży do narzucenia Włochom wyboru pomiędzy wojną a klęską dyplomatyczną. Rezultatem tego jest poważny wzrost uczuć antybrytyjskich we Włoszech, które wpłynąć miały nawet na samego Duce".

SZWECJA I HOLANDJA WPROWADZAJĄ SANKCJE

SZTOKHOLM, 18. 10. (PAT). Rząd szwedzki postanowił zastosować się do zaleceń komitetu koordynacyjnego i cofnąć zakaz eksportu materjału wojennego do Abisynji, ogłaszając jednocześnie embargo na eksport broni i materjału wojennego do Włoch. Komunikat przypomina, że od szeregu lat eksport broni ze Szwecji mógł odbywać się wyłącznie na podstawie specjalnych zezwoleń.

HAGA, 18. 10. (PAT). Rząd holenderski przedłożył Izbom ustawodawczym projekt ustawy w sprawie pełnomocnictw w związku z sankcjami, dotyczącemi zakazu importu, udzielania kredytów, uniemożliwienia połączeń żeglugowych z krajem, podlegającym sankcjom ,zakazu sprzedawania mu statków itd. Rząd zwraca się do Izb z wezwaniem, by traktowały sprawę, jako bardzo pilną.

Urzędowe holenderskie biuro prasowe w wydanym komunikacie wyjaśnia, iż złożony w Izbach ustawodawczych projekt ustawy ma jedynie na celu uzgodnienie ustawodawstwa holenderskiego z art. 16 paktu Ligi oraz umożliwienia rządowi natychmiastowego działania według wskazań Genewy.

BUKARESZT 18. 10. (PAT) Prasa ekonomiczna, omawiając ewentualność przystąpienia Rumunji do sankcyj ekonomicznych wobec Włoch, stwierdza na podstawie szczegółowej statystyki, iż saldo aktywne handlu wymiennego rumuńsko-włoskiego wynosi 200 miljonów lei miesięcznie i że utrata powyższej sumy odbiłaby się ujemnie na utrzymaniu równowagi budżetowej. Prasa gospodarcza wypowiada się przeciwko przystąpieniu do sankcyj.

BOSTON (Stan Massachussetts) (PAT) Loza masońska „Synów Italji" w Ameryce, licząca 140 tys. członków, uchwaliła jednomyślnie bojkot wszystkich towarów angielskich, postanawiając równocześnie wysłać do Włoch 4 tys. bali bawełny. Loża domaga się od 5 miljonów obywateli amerykańskich pochodzenia włoskiego, by bojkotować towary z całego imperjum brytyjskiego.

Apel prasy francuskiej

do Mussoliniego

PARYŻ, 18. 10. (PAT). Prasa dzisiejsza wyraża pogląd, że Francja, której zasady polityki zewnętrznej opierały się zawsze na poszanowaniu paktu Ligi Narodów, nie będzie miała żadnych trudności w udzieleniu Wielkiej Brytanji przychylnej odpowiedzi na interpretację art. 3 paragrafu 16 paktu. Wyrażając również troskę o realizację praktyczną,

dzienniki sądzą, że Wielka Brytanja i Włochy winny obecnie uczynić gesty w sensie pojednania. Przedewszystkiem uczekuje prasa pokojowego gestu ze strony Mussoliniego, do którego zwraca się z bezspornym apelem.

„Le Matin" pisze: Ambasador brytyjski, który przybył do premjera Lavala, aby poznać sens odpowiedzi francuskiej, musiał być zadowolony dowiedziawszy się, że Francja godzi się na taką samą interpretację art. 16 co i Anglja, gdyż usuwa to dwuznaczności.

Według „Petit Parisien", Laval nie miał żadnej trudności w wyjaśnieniu, że Francja ma pełną świadomość obowiązku solidarności wobec innych członków Ligi na wypadek, gdyby który z nich stał się ofiarą niesprowokowanej napaści ze strony państwa, łamiącego pakt.

Pojednawczy gest Mussoliniego, uważany byłby w całym świecie za akt szlachetny, wielki, daleki od pomniejszenia go, a wprost przeciwnie, mogący tylko podnieść prestiż Włoch, a równocześnie zwalniający przyjaciół angielskich od zrozumiałej nieufności.

Pisząc to, „Petit Parisien", jak i inne dzienniki, bierze pod uwagę wycofanie części wojsk włoskich z Libji, co pociągnęłoby za sobą wycofanie części floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego.

„Figaro" oświadcza, że pierwsze zarządzenie wywołujące gniew, powzięte zostało przez Włochy, które w połowie września zmobilizowały w Libji 75 tys. żołnierzy, chociaż Libja nie graniczy z Abisynją, lecz z Egiptem. Jeżeli pragnie się odprężenia sytuacji, to pierwszym koniecznym aktem jest przystąpienie etapami do demobilizacji sił włoskich w Libji. Mówimy Mussoliniemu wyraźnie — pisze dalej dziennik — że godne uznania wysiłki Francji, jakie podjęła ona dotychczas dla interpretacji niemal aż do poświęcenia samej siebie przyjaźni francusko-włoskiej w sensie najbardziej korzystnym dla Włoch, wymagają wzajemnego zrozumienia się. Przyjaźń nie może być jednostronna.

„Echo de Paris" w następujący sposób resumuje ostatnie propozycje Lavala: 1) Anglja odwoła trzy czwarte swych okrętów wojennych z Morza Śródziemnego, jeżeli niektóre korpusy wojsk włoskich opuszczą Libję, w tym wypadku francuskie bazy morskie oddane zostaną do dyspozycji floty brytyjskiej. 2) Co do reszty działać będzie w pełni solidarność francusko-angielska, jeżeli Anglja zgodzi się wyrzec się prawa sankcyj indywidualnych i wprowadzić blokadę Morza Czerwonego lub gdzieindziej jedynie na mocy mandatu Ligi Narodów.

Waluta abisyńska zwyżkuje

ADDIS - ABEBA, 18. 10. (PAT). Kurs talara Marji Teresy, będącego jednostką monetarną w Abisynji, który w ostatnich czasach obniżył się, od kilku dni wykazuje tendencję zwyżkową, osiągając obecnie wartość 5 gr. 40 centimów. Główną przyczyną zwyżki jest duże zapotrzebowanie na talary ze strony eksporterów kawy i skór. Wbrew przewidywaniom, rozpoczęcie działań wojennych nie powstrzymało napływu tych produktów do stolicy. Z drugiej strony znaczny napływ cudzoziemców, w tej liczbie 80 dziennikarzy, wymieniających obce waluty na talary, musiał również odbić się na tak ograniczonym rynku pieniężnym, jakim jest rynek abisyński.

Rząd abisyński w dalszym ciągu stosuje bardzo surowe kary wobec spekulantów, usiłujących wywozić nielegalnie talary poza granice kraju. Pomimo to, ruch ten istnieje, zważywszy, iż w Addis - Abebie funt angielski kosztuje około 15 talarów, wówczas gdy w Londynie wartość jego nie przewyższałaby 11 talarów.

Wczoraj w pobliżu rezydencji Rasa Desty, gdzie mieszka obecnie poseł włoski Vinci, doszło do zajść wywołanych przez Abisyńczyków należących do plemienia Wolamo, którzy niedawno przybyli do Addis - Abeby i obozują poza miastem. Gwardja cesarska rozproszyła manifestantów. 25 uczestników demonstracji z rozkazu cesarza poddano chłoście. Posterunki policyjne przy domu Rasa Desty zostały wzmocnione.

W celu zapewnienia ochrony cudzoziemców, stworzono z oddziałów wojska, jakiemi rozporządzają posełstwa: francuskie, angielskie i niemieckie, specjalną policję, na czele której stanął major Charters, dowódca angielskiego oddziału wojska.

Cisza przed wielką burzą

Pierwszy atak samolotów abisyńskich na Gerlogubi

WARSZAWA, 18. 10. (Tel. wł. mg). Kilka dni z rzędu sygnalizują, iż na północnym froncie abisyńskim mobilizowane są znaczne siły. Siły te powiększane są przez oddziały abisyńskie, które przychodzą z głębi kraju. Toteż nie jest wykluczone, iż w najbliższym czasie wojska Rasa Seyuma połączone z wojskami Rasa Kassy, podejmą akcję przeciw Włochom. Jest to o tyle prawdopodobne, że oddziały abisyńskie rozprawiły się krwawo z rebeljantami na tyłach swoich wojsk.

Powszechną sensację wywołał pierwszy atak samolotów abisyńskich na miasteczko Gerlogubi, które znajduje się w rękach włoskich. W godzinach przedwieczornych nad Gerlogubi pojawiło się kilkanaście samolotów abisyńskich, które zrzuciły kilkanaście bomb. Na odcinku tym oddziały włoskie nie posiadają artylerji zenitowej, toteż samoloty abisyńskie dość blisko podeszły do tego miasteczka. Ogniem karabinowym zmuszone były one jednak do odlotu.

Jeśli chodzi o działalność armji włoskiej, to uwaga sztabu włoskiego przedewszystkiem zwrócona jest na jaknajwiększą mobilizację samolotów bombowych przy poszczególnych armjach włoskich, walczących na froncie abisyńskim. Ostatnio znowu nadszedł z Włoch nowy transport samolotów, złożony z kilkuset maszyn.

Akcja lotnicza armji włoskiej jest nagość bardzo skuteczna. Między innemi raidy eskadr samolotów włoskich osiągnęły już miasteczko Gota, które położone jest zaledwie o godzinę lotu od stolicy Addis - Abeba.

Ogólna cisza, jaka panuje na froncie włosko - abisyńskim, pozwoli przypuszczać, iż jest to cisza przed wielką burzą.

ADDIS ABEBA 18. 10. (PAT) Otrzymano tu wiadomość, że sytuacja na froncie w prowincji Tigre uległa poprawie na korzyść Abisyńczyków.

ADDIS ABEBA 18. 10. (PAT) Rząd abisyński zaprzecza, jakoby wojska abisyńskie wkroczyły do Somali włoskiego i jakoby szczepy Adals zbuntowały się.

Źródła abisyńskie podają, że wskutek trudności kampanji. wojska gen. de Bono są w depresji. Liczba chorych stale wzrasta, a wobec trudności aprowizacyjnych, położenie Włochów pogarsza się.

RZYM 18. 10. (PAT) Prasa zagraniczna przynosi wiadomość z oficjalnych źródeł abisyńskich, że włoskie samoloty bombardujące zniszczyły jakoby miasto Damot, przyczem 7 meczetów miało ulec zburzeniu. Wiele osób spośród ludności cywilnej miało zginąć. Według tychże wiadomości Włosi podczas bombardowania mieli używać gazów trujących. Wszystkich tym wiadomościom oficjalne koła włoskie kategorycznie zaprzeczają.

ADDIS - ABEBA, 18. 10. (PAT). Ras Mulughetta odłożył swój wyjazd do Dessie, dokąd uda się prawdopodobnie w sobotę drogą powietrzną. Zdaniem jego, Negus nie powinien opuszczać stolicy, skąd łatwiej mu jest utrzymać kontakt z poszczególnemi frontami, a w związku z tem przynieść krajowi większe korzyści.

RZYM, 18. 10. (PAT). Źródła włoskie podają, że kilku przywódców abisyńskich ujawniło zamiar poddania się Włochom. Na tem tle dochodzi czasem do tragicznych wypadków. Tak np. jeden z przywódców zabił drugiego, gdy ten podnosił list zrzucony z samolotu włoskiego.

ADDIS — ABEBA NIE BĘDZIE BOMBARDOWANA

RZYM 18. 10. (PAT) Ze źródeł miarodajnych donoszą, że przedstawiciele kilku mocarstw mających swych przedstawicieli w Addis - Abebie i Diredaua, zwrócili się do rządu włoskiego z prośbą, by miast tych nie bombardowano z powietrza. Rząd włoski oświadczył, iż odpowiednie zarządzenia w tym względzie zostały już wydane i miasta te nie będą bombardowane, pod warunkiem jednak, że nie będą miejscem koncentracji wojsk i materjału wojennego.

ADDIS - ABEBA, 18. 10. (PAT). Jedyną ochroną żołnierzy abisyńskich przed gazami trującemi jest kawałek mokrego płótna. Gubernator Harraru wydał rozkaz, ażeby każdy żołnierz posiadał w kieszeni taki kawałek płótna. Wkrótce żołnierze na froncie zostaną zaopatrzeni w odpowiednie maski gazowe.

BERBERA, 18. 10. (PAT). Granice Somali brytyjskiego zostały zamknięte i strzeżone są przez gęste patrole. Dotychczas ani jeden uchodźca nie zdołał przedostać się na terytorjum kolonji angielskiej.

ADDIS - ABEBA, 18. 10. (PAT). Otrzymano tu wiadomość z Dżibuti, iż przybyły tu statki włoskie z 350 samolotami, które mają być dostarczone do Magadiszu w Somali włoskiem.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci śp. Józefa Nogaja

Z okazji uroczystości św. Jana Kantego, patrona Zakładu Państw. Gimnazjum V-go we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 października br. w odnowionej Kaplicy gimnazjalnej uroczyste nabożeństwo o godz. 8.30 rano.

Po nabożeństwie nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. Dyr. Józefa Nogaja.

Na te uroczystość zaprasza Komitet byłych uczniów, współpracowników, krewnych i znajomych zmarłego.

Imiennych zaproszeń nie rozsyła się. (x)

Strajk górniczy w Anglji rozszerza się

LONDYN, 18. 10. (PAT). Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli związków górniczych, której tematem była sprawa podwyższenia zarobków. Sprawa ta jednak nie została rozstrzygnięta i konferencja odroczyła się do dnia dzisiejszego.

Strajk generalny górników został zaniechany, lecz mimo to sytuacja przedstawia się groźnie. W zagłębiu górniczem w południowej Walji sytuacja uległa nagle pogorszeniu. 15.000 górników w Trociegarlal ogłosiło strajk na znak solidarności.

Katastrofalny pożar statku włoskiego

ALEKSANDRJA, 18. 10. (PAT). Na statku włoskim „Ausonia" o wyporności 12 tys. ton, który przybył dzisiaj rano do Syrji, wybuchł pożar.

ALEKSANDRJA, 18. 10. (PAT). Pożar, jaki wybuchł na statku włoskim „Ausonia", zniszczył całkowicie górne pokłady. W akcji ratunkowej wzięły udział łodzie wojennych statków brytyjskich. Akcję ratunkową utrudniał ogromnie silny wiatr. Przyczyną pożaru był wybuch kotłów, po którym nastąpiły wybuchy zbiorników nafty. Dotychczas brak jest 3-ch członków załogi. Wszyscy pasażerowie są zdrowi i cali.

Kronika telegraficzna

Wiedeń. Do stolicy przybyły z Dolnej Austrji silne oddziały Heimwehry w celu wzmocnienia bezpieczeństwa w stolicy w związku z rekonstrukcją rządu.

Moskwa. Agencja Tass podaje, że dnia 17 bm. Stalin przybył do Tyflisu, aby zobaczyć się ze swą matką, z którą spędził cały dzień, poczem wyjechał z powrotem do Moskwy.

Stambuł. Wygasający w dniu jutrzejszym traktat włosko-turecki przedłużony został do 20 listopada.

Bukareszt. Poseł R. P. Arciszewski przyjęty został wczoraj na dłuższej audjencji przez premjera Tatarescu.

Ryga. Z Kowna donoszą: prasa tutejsza podaje wiadomość o cofnieciu przez rektora Uniwersytetu kowieńskiego Remerisa oraz 2-ch prorektorów pro- śby o dymisję. Strajk studentów częściowo jeszcze trwa. Większość wykładów odbywa się przy minimalnej frekwencji słuchaczy.

Ryga. Z Kowna donoszą: Wstępne śledztwo w sprawie rozruchów chłopskich zostało ukończone. Do odpowiedzialności pociągnięto 60 osób. Sprawa będzie rozpatrywana przed sądem wojennym.

Przed startem do wielkiego lotu

Warszawa — Australja

WARSZAWA 18. 10. (PAT) Dziś rano przyleciał z Poznania do Warszawy major Karpiński na samolocie „Lublin 13", na którym ma odbyć zapowiadany od dłuższego czasu wielki raid do Australji. Trasa lotu została już ustalona i będzie szła przez małą Azję i Indochiny.

Major Karpiński wystartuje z lotniska wojskowego na Okęciu w najbliższych dniach. Termin odlotu jest uzależniony od warunków atmosferycznych na trasie. Samolot, na którym ma odbyć lot mjr. Karpiński, jest aparatem seryjnym fabryki lubelskiej, zaopatrzonym w motor wyrobu polskich zakładów Skody. Samolot jest dwumiejscowy. Można na nim zabrać zapas benzyny na 20 godzin lotu. Samolot ten wypróbowany jest przez płk. Stachonia, który odbył na nim lot do Londynu.

Mjr. Karpiński po przylocie do Warszawy załatwił szereg formalności, związanych z lotem. W tym czasie aparat został jeszcze raz poddany dokładnemu przeglądowi w porcie na Okęciu i zaopatrzony w paliwo.

WARSZAWA 18. 10. (PAT) Lot mjr. Stanisława Karpińskiego do Australji odbywa się pod protektoratem prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. dyw. Orlicz-Dreszera i jest lotem propagandowym.

Mjr. Karpiński wiezie ze sobą czarkę z wodą Wisły, którą przekaże Ośrodkowi polskiemu w Australji. W drodze powrotnej mjr. Karpiński weźmie ze sobą urnę z ziemią z góry Kościuszki na koniec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Mjr. Karpińskiemu towarzyszy mechanik Rogalski. Długość lotu w jedną stronę wynosi około 20 tys. klm.

Wyjazd członków rządu do Krakowa

WARSZAWA 18. 10. (PAT) Członkowie rządu z panem premjerem Zyndram-Kościałkowskim na czele wyjechali dziś o godz. 12.45 wagonem-torpedą do Krakowa, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Na dworcu główny żegnali członków rządu podsekretarze stanu oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

Apel prez. Roosevelta do opinji publicznej

NOWY JORK, 18. 10. (PAT). Prez. Roosevelt zwrócił się z apelem do opinji publicznej, by podtrzymała go w jego polityce pokojowej. Funkcje nowoczesnego rządu — mówił prezydent — polegają raczej na zapobieganiu wojnie, niż na oczyszczaniu rumowisk pozostałych po zniszczeniu. Rolą moją jest strzeżenie Stanów Zjedn. przed komplikacjami, wiodącemi do wojny. W dziele tem pragnę mieć za sobą zdrową opinję amerykańską.

Prezydent podkreślił, że obowiązkiem obywateli jest walka z elementami, prowadzącemi do rozdźwięku w łonie narodu.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 18. 10. (Tel. wł. mg.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 163761.
10.000 zł. na nr. 85241.
5.000 zł. na nr. 35016.
2.000 zł. na nr. 11590 113325
500 zł. na nr. 34529 64950 70272.
400 zł. na nr. 10742 13470 19514 39616 46696 79289 139422 156879 172637 179289.
200 zł. na nr. 864 29970 39966 41976 53760 73833 80603 85468 94122 101266 143264 163684 179200.

—o—

WYPOCZYNEK JESIENNY W MIĘDZYNARODOWEM UZDROWISKU SOPOTY

Bardziej jeszcze niż wiosna nadaje się jesień dla wypoczynku w międzynarodowem uzdrowisku Sopoty. Kto pragnie spokoju i odprężenia, znajdzie je w tak pięknie na wybrzeżu gdańskiem położonem kąpielisku. Morze i wybrzeże, las i góry składają się w Sopotach na cudowną symfonję jesiennego krajobrazu. Podczas długich spacerów przez lasy, góry i doliny zauważyć można, że w okolicach Sopot góry 200 metr. wysokości nie są rzadkością. Te wędrówki przy cudownie czystem powietrzu przysparzają spacerowiczom wiele niezapomnianych obrazów i wrażeń.

Kto szuka w Sopotach spokoju i wypoczynku, może obok tego, jako człowiek nowoczesny, nie zrezygnować ze swych wielkomiejskich przyzwyczajeń, gdyż Sopoty są b. wielostronne. Interesujące jest naprzykład zwiedzenie międzynarodowego kasyna koncesjonowanego przez rząd. Goście ze wszystkich krajów świata grają tu według międzynarodowych zasad w roulette i baccara. Obecny bogaty napływ gości zawdzięcza się specjalnie temu, że Sopoty właśnie w sezonie jesiennym są nadzwyczaj tanie. (x)

Praktyka art. 16

Plenarne Zgromadzenie Ligi Narodów uchwaliło, jak wiadomo, przed niewielu dniami sankcje przeciw Włochom. Po raz pierwszy został w ten sposób zastosowany słynny artykuł szesnasty Umowy Związku Narodów, zawartej w roku 1919 w Paryżu w wyniku konferencji pokojowej celem „rozwoju współdziałania narodów, oraz zapewnienia im pokoju i bezpieczeństwa". Artykuł ten jest niewątpliwie kamieniem węgielnym Ligi Narodów, jako związku skierowanego przeciw wojnie, że w nim właśnie przewidziane jest praktyczne postępowanie członków Ligi na wypadek, gdyby przez którego z nich został naruszony statut pokoju.

Prawo zaczyna się dopiero tam, gdy jego naruszenie sprowadza jakąś praktyczną, realną represję. W stosunkach pomiędzy narodami będzie można mówić w całej pełni o prawie dopiero wtedy, gdy naruszenie prawa normującego te stosunki zacznie powodować praktyczne konsekwencje ujemne dla naruszającego. Oczywiście, jeśli stanie się to regułą, a nie tylko przypadkiem sporadycznym i wyjątkowym, kiedy te sankcje są na rękę komuś trzeciemu, silniejszemu.

Tekst artykułu 16, o którym tyle się obecnie mówi brzmi, jak następuje: „Jeżeli jeden z Członków Związku ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom przyjętym w art. 12, 13, lub 15 (artykuły przewidujące sposoby pokojowej likwidacji sporu — przyp. autora), uważany będzie ipso facto za dopuszczającego się aktu wojennego przeciw wszystkim Członkom Związku. Ci obowiązują się zerwać z nim natychmiast wszystkie stosunki handlowe i finansowe, zakazać wszelkich stosunków między swymi obywatelami a obywatelami Państwa, które złamało Umowę wreszcie przerwać wszelkie porozumienie w sprawach finansowych, handlowych czy osobistych między obywatelami tego Państwa a obywatelami innych Państw, należących do Związku lub do niego nie należących".

Komitet Ośmnastu, wybrany przez Zgromadzenie Ligi, na którem pięćdziesiąt narodów uchwaliło zastosowanie art. 16 obraduje obecnie nad sankcjami przy inicjatorskiej i najbardziej czynnej roli Wielkiej Brytanji, która przez usta swego delegata Min. Edena oświadcza co chwila swoją gotowość do usług celem zabezpieczenia skuteczności uchwał Komitetu. Komitet kolejno przepracowuje punkty swego programu rozpoczynającego się od zakazu dostarczania Włochom broni. Obecnie po punkcie drugim, w którym była mowa o sankcjach finansowych, przyszła kolej na sankcje gospodarcze. Przy sankcjach gospodarczych pojawiły się znaczne trudności, którym dali wyraz zarówno p. Wszelaki w imieniu Polski, jak i p. Litwinow z ramienia Rosji sowieckiej, oraz delegat Szwajcarji. Delegat Polski zastrzegł sobie prawo zajęcia stanowiska odnośnie do każdej konkretnej propozycji.

Prace Komitetu Ośmnastu są w toku równolegle do akcji dyplomatycznej mocarstwa oraz do działań wojennych pomiędzy Włochami a Abisynją. Punktem centralnym dyplomatycznych wysiłków rozwijanych za kulisami Ligi jest działalność francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, mająca na celu pośredniczenie pomiędzy Włochami a Anglją.

Stanowisko polskiej opinji wobec tego wszystkiego co się dzieje w związku z wojną kolonjalną w Afryce oraz w związku z procedurą zastosowania sankcyj przeciw napastnikowi przez Ligę Narodów musi być niesłychanie czujne, trzeźwe i bacznie obserwujące. Każdy kraj może się znaleźć w położeniu napadniętego i doświadczenie obecne trzeźwo a objektywnie rozważone, stanowić będzie dla każdego państwa niezwykle cenną wskazówkę, oraz naukę na przyszłość.

W szczególności trzeba będzie umieć znaleźć odpowiedź na pytania: czy precedens zastosowania art. 16 do Włoch okaże na przyszłość większą żywotność, czyteż niezastosowanie go do Japonji, kiedy napadła Mandżurję jest bardziej charakterystyczne? W jakich wypadkach należy się liczyć z tem, że Liga zechce, a w jakich nie zechce go stosować?

I powtóre należy rozważyć praktyczną skuteczność oraz znaczenie sankcyj dla poszczególnych krajów. Są kraje dla których nie byłyby one groźne, dla innych mogą się okazać zabójcze. Wreszcie nie jest też bez znaczenia kwestja szybkości działania. Sankcje wobec Włoch wojujących z Abisynją mogą być skuteczne nawet przy powolnem tempie realizacji, ale w razie błyskawicznego napadu państw sąsiadujących np. w Europie, czy nie okazałyby się musztardą po obiedzie?

Bacznie i dokładnie należy obserwować praktykę art. 16 Umowy Związku Narodów.

Z. S.

W temperaturze jesiennej południa

Malowniczy przebieg przewrotu w Grecji

Walki w Abisynji, uchwały Ligi Narodów w sprawie sankcyj oraz zmiana gabinetu w Polsce — wszystko to były wypadki, które ostatnio skupiały bez reszty uwagę opinji publicznej tak, że *depesze o przewrocie monarchistycznym w Grecji przeszły niespostrzeżenie.*

Przewrót ten, jak się zdaje, nie będzie miał większego znaczenia na linję orjentacji polityki zagranicznej Grecji, co najwyżej *uczyni tę linję, jak się niektórzy spodziewają, jeszcze bardziej proangielską.*

Z tego więc powodu nie byłoby potrzeby zajmowania się szerszego ostatnim zamachem stanu w Grecji, który zresztą, jak przypuszczać należy, nie będąc tam pierwszym zamachem, nie będzie też ostatnim. *Jest jednak okoliczność przemawiająca za podaniem kilku szczegółów dotyczących przebiegu zamachu, a to ze względu na jego barwność i malowniczość.*

Poselstwa greckie zagranicą otrzymały polecenia ogłoszenia rodzaju komunikatu protestu przeciw nazywaniu tego, co zaszło w Grecji, zamachem stanu ,gdyż, jak ów komunikat podkreśla, generał Condylis, szef nowego rządu, sprzentował się przed zgromadzeniem narodowem i otrzymał odeń zaufanie, a więc wszystko odbyło się w ramach legalności konstytucyjnej.

Można i tak te rzeczy wyjaśnić, ale w każdym razie trzeba przyjąć, że *była to legalność niezwykle oryginalna.*

Oto bowiem, jak opisuje ową legalną operację szef obalonego rządu Tsaldaris, który zabrał głos na owem Zgromadzeniu narodowem, które następnie choć złożone w olbrzymiej większości z członków stronnictwa ludowego Tsaldarisa, wyraziło zaufanie Condylisowi i uchwaliło zmianę reżimu republikańskiego na monarchistyczny:

„Dziś rano — mówił Tsaldaris — zgłosiło się w moim gabinecie dwóch generałów i jeden admirał i zażądali w imieniu armji, abym złożył dymisję. Nie mogłem prowadzić tego rodzaju audjencji, ponieważ nie uznaję prawa oficerów do interwenjowania w sprawach rządu. Zwołałem natychmiast radę ministrów i zapytałem ministra wojny, czy rząd posiada jeszcze wystarczające siły, aby reagować i zachować władzę. Na co gen. Condylis odpowiedział, że rząd nie może więcej liczyć na armję, która nie ma do niego zaufania. Ministrowie marynarki i lotnictwa, — dodał Tsaldaris, — dali mi odpowiedzi analogiczne, toteż oświadczyłem dziennikarzom, że rząd został obalony."

Oczywiście *nie ulega wątpliwości, że minister wojny generał Condylis działał w porozumieniu z generałami i admirałami,* należącymi do spisku, skoro to właśnie on przystąpił natychmiast do formowania gabinetu, *przyjmując na siebie z mocy własnego autorytetu, obowiązki regenta.*

Jest godne podkreślenia, że tę regencję wykonuje on w imieniu suwerena, który dotychczas nie wyraził zgody co do swego powrotu na tron, którego został pozbawiony w r. 1923.

Gdy tak sformowany gabinet Condylisa zjawił się przed Zgromadzeniem narodowem, to przewodniczący tego Zgromadzenia Vozikis zaprotestował, oświadczając, że zaszłe wypadki były pogwałceniem zasad konstytucji, a następnie opuścił salę Zgromadzenia, pozostawiając najmłodszemu sekretarzowi troskę odczytania aktów nowej regencji.

Również Tsaldaris po złożeniu oświadczeń przytoczonych przez nas wyżej oraz oznajmieniu, że był zwolennikiem monarchji, ale chciał ją wprowadzić w sposób legalny na drodze zarządzonego na dzień 3 listopada plebiscytu — opuścił wraz ze swymi zwolennikami Zgromadzenie Narodowe.

Dopiero wówczas gen. Condylis odczytał deklarację programową swego rządu, poczem zapadła uchwała o skasowaniu republiki.

W rezultacie jest dziś w Grecji sytuacja dość dziwaczna pod względem prawnym. Przestała ona być republiką a niema ustroju monarchistycznego. *Faktem bodaj najlepiej charakteryzującym sytuację jest sposób, w jaki zmiana ustroju została zakomunikowana szefowi państwa, prezydentowi republiki Zaimisowi. Oto zjawili się u niego generałowie: Condylis i Rotoki i złożyli mu serdeczne podziękowania za usługi, które oddał krajowi.*

Jest to istotnie, jak na legalny sposób likwidowania danego ustroju, metoda godna opatentowania.

Na kilka dni przez tak malowniczym zamachem w gabinecie Condylisa, wówczas ministra wojny i wicepremjera pełniącego obowiązki szefa rządu w nieobecności premjera Tsaldarisa wysłannik jednego z dzienników francuskich zgłosił się po wywiad.

Gen. Condylis chętnie go udzielił, gdyż lubi dużo mówić. Objaśniał więc że był skrajnym republikaninem, a dziś jest skrajnym monarchistą, oznajmiając, że sprawa wprowadzenia monarchji w Grecji jest tak jak przesądzona.

— Lecz plebiscyt, panie generale, — pyta dziennikarz, — co pan myśli o plebiscycie?

— Jeżeli Tsaldaris zadeklaruje się za monarchją, jak mamy nadzieję, to większość rojalistyczna będzie znaczna.

— Teoretycznie, rząd będzie neutralny — zauważa niedyskretnie dziennikarz.

— Tak jest, jestem neutralny, jak pan widzi.

— Homerycki śmiech — pisze dziennikarz francuski od siebie — wstrząsnął gabinetem. Generał Condylis pokładał się ze śmiechu tak, że fałdy jego brzucha podskakiwały, na myśl o tej „neutralności" niezwykle szanowanej. Oficerowie, którzy weszli do pokoju, aby przysłuchać się naszej rozmowie, śmiali się, trzymając się za boki. Ordynansi śmiali się również, ci ostatni naśladując już swoich zwierzchników.

— Armja nie będzie się mieszała do polityki? — postawił dziennikarz jeszcze jedno pytanie.

— To się samo przez się rozumie — oświadczył z emfazą gen. Condylis.

Cóż można więcej dodać do tego obrazu wymalowanego gorącą temperaturą południa? — zakończymy od siebie.

A. M.

Walka z przekraczaniem czasu pracy

Kto winien?

W źle zorganizowanem przedsiębiorstwie pracodawca woli zawsze operować mniejszą ilością robotników, zatrudniać ich dłużej, choćby tysiące bezrobotnych czekało latami na pracę.

Łamanie ustawy o czasie pracy jest stosowane notorycznie przez przedsiębiorców tak samo w okresie dobrej, jak i złej konjunktury.

Są nawet takie przedsiębiorstwa, które, nie mając dość pracy na zatrudnianie robotników w ciągu całego tygodnia, pracują po kilka dni w tygodniu, ale i w tym czasie zmuszają robotników do pracy ponad 8 godzin. Oczywiście decydującą rolę odgrywają tu nie względy natury technicznej, ale kalkulacja finansowa.

Według ankiety, przeprowadzonej w r. 1928 przez związki zawodowe, ankiety, która objęła 20,4 proc. zatrudnionych w tym czasie robotników około 30 proc. badanych pracowało ponad 48 godzin tygodniowo, a w tem 17,9 proc. ponad 54 godziny tygodniowo. W samym tylko przemyśle hut żelaznych przepracowano w 1929 r., według sprawozdania związku przemysłowców, 1.875.540 dniówek w godzinach nadliczbowych, co umożliwiłoby zatrudnienie dodatkowe 6 i pół tysięcy robotników.

We Francji ankieta, przeprowadzona w końcu 1934 r. w zakładach, zatrudniających ponad 100 robotników, wykazała, że 51,86 proc. robotników pracuje 48 i więcej godzin.

Rozpoczęto więc i tu walkę z tem zjawiskiem, początkowo w drodze dekretów, zawieszających stosowanie godzin nadliczbowych w poszczególnych gałęziach przemysłu, a 8 kwietnia b. r. wydano ustawę ogólną, znoszącą stosowanie godzin nadliczbowych w zakładach przemysłowych i handlowych. Analogiczną akcję prowadzi się i w innych państwach.

W walce z tem zjawiskiem, pojawiła się w ostatnich czasach tendencja do pociągania odpowiedzialności karnej za te przekroczenia nietylko pracodawców, ale i pracowników. W ten sposób więc zaczętoby traktować pracodawców i pracowników jako dwie równe co do swych sił strony, obie tak samo dobrowolnie łamiące ustawy.

Byłoby to oczywistym nonsensem spo łecznym. Dlatego bowiem właśnie istnieje całe ustawodawstwo ochronne, że niema równowagi sił między robotnikami i pracodawcami, że robotnik jest elementem gospodarczo znacznie słabszym.

To też niezmiernie słuszną zasadę ustalił główny inspektor pracy w okólniku, wydanym ostatnio, stwierdzając, że za organizację pracy, a więc i odpowiednie rozłożenie czasu pracy w zakładzie pracy odpowiedzialny jest prawnie tylko pracodawca i tylko on może być pociągany do odpowiedzialności karnej za nie przestrzeganie ustalonego regulaminowo czasu pracy.

—o—

Pierwszy rozkaz Negusa do armji:
Stosować taktykę partyzancką!

ADDIS - ABEBA, 17. 10. (PAT). Cesarz Haile Selassie obecny był dziś na rewji 50 tys. wojowników, którzy ostatnio przybyli do stolicy. Następnie cesarz pożegnał 4 tys. żołnierzy gwardji cesarskiej, którzy udają się na front. W czasie rewji Negus wygłosił krótkie przemówienie do wojska, w którem oświadczył: *„Jeżeli zwlekaliśmy z odpowiedzią na akcję zbrojną włoską, to dlatego, że mieliśmy zobowiązania wobec Ligi Narodów. Inwazja włoska zwalnia nas częściowo od tych zobowiązań. Przeto idźcie wojować, bijcie się odważnie.“*

Podczas rewji Ras Mulugueta, minister spraw wojskowych, zbliżył się konno do cesarza, zsiadł z konia, wyciągnął szpadę i oswiadczył, że jest gotów położyć życie za Abisynję.

Cesarz za parę dni uda się do Dessie, gdzie zapewne będzie główna kwatera abisyńska. Ras Mulugueta wyrusza już dziś do Dessie na czele wielkiej armji.

Cesarz, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych, ogłosił rozkaz do armji, w którym udziela takich rad:

„Nie gromadzcie się w zbyt licznej masie. Uciekajcie się do taktyki partyzanckiej. Bądźcie cierpliwi, rozpraszajcie się, gdy zbliżają się samoloty nieprzyjacielskie. Zrzućcie z siebie białą odzież i ubierzcie się w stroje koloru khaki, abyście nie stanowili widocznego celu.“

WARSZAWA, 17. 10. (Tel. wł. mg) Na podstawie wiadomości nadchodzących z frontu włosko - abisyńskiego, można przypuszczać obecnie, że sytuacja pozostaje bez większych zmian. Przedstawia się ona w ostatnich chwilach następująco:

Na froncie północnym dowodzący lewem skrzydłem wojsk abisyńskich Ras Kassa walczy obecnie na dwa fronty: z jednej strony wspiera oddziały grupy Ras Ayelu zagrażające od szeregu dni oskrzydleniem Włochów od strony Sudanu Egipskiego, a jednocześnie tłumi powstanie, które wybuchło przeciw Negusowi wśród tubylców w środkowej Abisynji.

Na froncie ogadeńskim w dalszym ciągu padają deszcze, wobec czego nie można mówić o żadnej poważniejszej akcji. Jeśli chodzi o ogólną sytuację, to należy zaznaczyć, że

każdy dzień zwłoki w ofensywie włoskiej wzmacnia siły abisyńskie o nowe dziesiątki tysięcy dobrze uzbrojonych żołnierzy. Transporty z amunicją i z bronią napływają w ostatnich dniach we wzmożonem tempie, tak koleją Dżibuti—Addis - Abeba, jak i karawanami. Podobno kredyty angielskie udzielone Abisynji na rzecz działań wojennych przekroczyły już jeden miljon funtów szterlingów.

Ostatnio w drodze do Abisynji znajduje się 12 doskonałych bojowych samolotów, które mają być oddane dowódcy lotnictwa abisyńskiego, znanemu amerykańskiemu lotnikowi, murzynowi Robinsonowi, który już od pewnego czasu ćwiczy kadry lotników kolorowych.

M/S „Batory” znalazł miejsce w dyskusji genewskiej

GENEWA, 17. 10. (tel. wł.). Delegat Polski w podkomitecie do spraw sankcyj ekonomicznych, p. J. Wszelaki wygłosił na dzisiejszem posiedzeniu podkomitetu w dyskusji nad propozycją angielską co do zakazu wwozu z Włoch, następujące przemówienie (ogólną relację podaliśmy już na str. 1-szej):

„Znajdujemy się wobec propozycji wyjątkowej wagi z punktu widzenia jej wpływu bezpośredniego, lub pośredniego na międzynarodowe życie gospodarcze. Nie nadeszła jeszcze chwila, aby się wypowiedzieć ostatecznie co do tej propozycji. Rząd mój pragnie jednak zapoznać się ze wszystkiemi elementami zagadnienia, zanim poweźmie decyzję. — Rząd mój zawiadomił w sposób zupełnie niedwuznaczny Radę Ligi Narodów, że jest zdecydowany wypełnić skrupulatnie zobowiązania, wynikające z art. 16 paktu. Pojmuję zadania naszego komitetu w tym sensie, że jest on powołany do dania rządom państw członków Ligi Narodów elementów, potrzebnych do powzięcia decyzji. Propozycja angielska stanowi oczywiście tylko podstawę dla naszej dyskusji i jestem pewien, że autorzy jej nie uważają, że stanowi ona całość nienaruszalną, w której nie można nic zmienić, ująć, lub dodać.

W tej fazie dyskusji ograniczę się do poproszenia szanownego delegata Zjednoczonego Królestwa o kilka wyjaśnień: Moje uwagi skierują — jestem tego pewien — uwagę jego na fakt, iż pewne sytuacje są skomplikowane i że rozwiązanie zbyt sztywne i zbyt proste mogłoby doprowadzić do celów obcych, a nawet sprzecznych z temi, do których dążymy. Główne zasady propozycji angielskiej są nam, coprawda, znane od kilku dni, niemniej jednak w tekście, który został nam wczoraj doręczony, znajdujemy myśl zupełnie nową, a mianowicie

myśl niewypełnienia istniejących kontraktów.

O ile chodzi o mój kraj, to wprowadzenie tej myśli komplikuje znacznie zagadnienie. Zastosowanie takiej klauzuli do niektórych gałęzi importu włoskiego do Polski, odbiłoby się niewątpliwie niekorzystnie na życiu gospodarczem mego kraju, nie przyczyniając się nizem do skuteczności proponowanych zarządzeń. Te niekorzystne skutki nie zostały z pewnością zauważone przez autorów projektu. Przytoczę przykład, który pozwoli lepiej ocenić moje uwagi.

Stocznia włoska w Monfalcone, wykonywa obecnie obstalunek Polskiego Towarzystwa Żeglugowego, budując okręt przeznaczony dla komunikacji transoceanicznej. (Mowa o M/S „Batory“ — przyp. Red.). Statek ten jest już spuszczony na wodę. Ma być wykonany zimą i odbyć pierwszą swą podróż z Gdyni do Nowego Jorku z początkiem wiosny. — Znaczna część wartości statku, która spłacana jest węglem, została już wyrównana. Według tekstu propozycji angielskiej,

Polska zmuszona byłaby zerwać kontrakt, stracić w ten sposób statek i sumy, które już za niego zapłaciła, oraz zdezorganizować ustalony oddawna swój program komunikacji morskiej.

Jest to zresztą tylko jedna strona zagadnienia. Otrzymaliśmy tylko co projekt, którego celem jest zakaz sprzedaży Włochom środków transportowych, a m. in. okrętów. Jesteśmy wszyscy zgodni, że propozycja ta byłaby niewątpliwie skuteczna. W tym specjalnym wypadku

ścisłe zastosowanie projektu angielskiego miałoby — jako jedyny rezultat — prócz szkód dla Polski, zaopatrzenie Włoch kosztem Polski w statek zupełnie nowoczesny.

Mogę przytoczyć nowe przykłady tego rodzaju. Niektóre z nich nie są bez znaczenia dla bezpieczeństwa państwa.

Ograniczyłem się do poruszenia sprawy kontraktów, zawartych przez państwo. Wątpliwości, które mamy, powinny być wzięte tutaj pod uwagę pod kątem widzenia zasad, ustalonych przez Zgromadzenie Ligi Narodów 4 październik 1921 roku co do potrzeby „ograniczenia do minimum dla niektórych członków Ligi Narodów strat i niedogodności, które mogą wyniknąć przy zastosowaniu sankcyj“.

Komisarz spraw zagranicznych Litwinow, który przemawiał następnie, przyłączył się do stanowiska Polski, stwierdzając, że Związek Sowietów ma również zamówienia państwowe, wykonywane we Włoszech i zastrzegł sobie powrót do sprawy, poruszonej przez p. Wszelakiego.

Minister Eden uznał konieczność uwzględnienia specjalnych wypadków i zaproponował utworzenie stałego podkomitetu, któryby się zajął badaniem takich właśnie spraw. Szereg innych mówców, a m. in. przedstawiciel Francji p. Coulondre, poparł myśl stworzenia takiego komitetu.

Cofnięcie exequatur polskiemu konsulowi
w Morawskiej Ostrawie

PRAGA, 17. 10. (PAT). KORESPONDENT P. A. T'a DOWIADUJE SIĘ, ŻE WŁADZE CZESKIE COFNĘŁY EXEQUATUR P. ALEKSANDROWI KLOTZOWI, KONSULOWI R. P. W MORAWSKIEJ OSTRAWIE.

PO OTRZYMANIU TEJ WIADOMOŚCI REDAKCJA P. A. T. ZWRÓCIŁA SIĘ Z ZAPYTANIEM DO M. S. Z., GDZIE WIADOMOŚĆ TA ZOSTAŁA POTWIERDZONA.

—0—

Rekonstrukcja gabinetu austrjackiego

WIEDEŃ, 17. 10. (PAT). Kanclerz Schuschnigg dokonał rekonstrukcji gabinetu. Ustąpili ministrowie: Rey, Neustadter - Stuermer, Reither. Starhemberg i Berger - Waldenegg zachowali swe teki w nowym rządzie. Wśród nowych ministrów zwraca uwagę dotychczasowy gubernator Dolnej Austrji, Baer, oraz wybitny członek Heimwehrę, jak następuje: *Schuschnigg — kanclerz, minister obrony narodowej i oświaty, Starhemberg — wicekanclerz, Berger - Waldenegg — sprawy zagr.,* ry, Draxler.

Nowy rząd austrjacki przedstawia się, *Baer - Barenfels — finanse, Winterstein — sprawiedliwość, Deoretsberger — opieka społ., Strobl — rolnictwo, Stockinger zachowuje tekę handlu, zaś Buresch (b. min. finansów w poprzednim gabinecie) został obecnie ministrem bez teki.*

Z kół oficjalnych komunikują, że rekonstrukcja gabinetu stanowi sygnał do dokonania fuzji wszystkich organizacyj o charakterze wojskowym, co zostało zamierzone na zasadzie całkowitego porozumienia pomiędzy Schuschniggiem i Starhembergiem.

Przyspieszenie terminu wyborów do parlamentu angielskiego

LONDYN, 17. 10. (PAT). Aczkolwiek oficjalnie premjer Baldwin nic ogłosił jeszcze daty wyborów powszechnych, ponieważ, stosownie do tradycji, uczynić to winien w Izbie Gmin w dniu rozwiązania obecnej sesji, to jednak komisja koordynacyjna trzech stronnictw, wchodzących w skład rządu narodowego, ujawniła dzisiaj nieoficjalnie, że

zgodnie z życzeniem premjera Baldwina, wybory odbędą się 14 listopada.

Wynika z tego, że data wyborów została znacznie przyśpieszona.

Radni nie mogli się nawzajem obrażać

ŁÓDŹ, 17. 10. (PAT). Dziś sąd grodzki rozpatrywał odraczaną kilkakrotnie sprawę 16-tu byłych radnych m. Łodzi, oskarżonych o wywołanie awantur na posiedzeniu rozwiązanej obecnie Rady miejskiej w dniu 28 maja. Na wniosek obrońców,

sąd grodzki na podstawie art. 128 sprawę umorzył, uważając, że radni sami byli urzędnikami i jako najwyższa władza miejska nie mogli się wzajemnie obrażać przez nieodpowiednie zachowanie.

Akta sprawy postanowiono przekazać Starostwu Grodzkiemu dla wszczęcia postępowania karno - administracyjnego. Prokurator zapowiedział apelację.

Projekt ustawy uposażeniowej dla samorządowców

WARSZAWA, 17. 10. (tel. wł. mg). Opracowany został projekt ustawy o uposażeniu urzędników samorządowych, który przewiduje, że uposażenie składa się z płacy zasadniczej, dodatku funkcyjnego i dodatku rodzinnego. Wprowadzono 13 kategoryj służbowych. Najniższa płaca wyniesie 60 zł., najwyższa i to tylko w Warszawie 1.800 zł.

Najwyższa płaca wyniesie w miastach do 5000 mieszkańców, 190 zł., do 10.000 mieszkańców — 250 zł., do 25.000 mieszkańców — 330 zł., do 50.000 mieszkańców — 475 zł., do 100.000 mieszkańców — 550 zł., do 150.000 oraz w Gdyni — 700 zł., do 300.000 mieszkańców — 900 zł., powyżej 300.000 mieszkańców — 1250 zł., a w Warszawie — 1800 zł.

Dodatkowe wynagrodzenia za dodatkowe funkcje w zakładach lub przedsiębiorstwach samorządowych są wykluczone. Urzędnicy, którzy w myśl nowej ustawy stracą 15 do 20 zł. pensji, a nie zarabiają więcej niż 400 zł. dostana dodatek wyrównawczy.

Wyniki z 51 dnia wyścigów konnych we Lwowie

Gonitwa pierwsza z przeszkodami. — Nagroda 300 zł.: 1) kl. Grea st. „Zalesie“, 2) og. Natan. — Tot. zw. 14.

Gonitwa druga. — Nagroda 400 zł.: 1) og. Meczet pp. P. i St. Zarczewskich, 2) og. Medal, 3) og. Euros. — Tot. zw. 7.50, fr. 6, 6.50.

Gonitwa trzecia z płotami. — Nagroda 300 zł.: 1) kl. Bibi p. J. Strużyńskiego, 2) og. Ozon, 3) kl. Rozkosz. — Tot. zw. 8.50, fr. 7, 10.50.

Gonitwa czwarta. — Nagroda 500 zł.: 1) og. Halali pp. J. i W. Gutowskich, 2) og. Monolit, 3) og. Czumbur. — Tot. zw. 29.50, fr. 13, 10.50.

Gonitwa piąta. — Nagroda 400 zł.: 1) kl. Furiosa p. M. Karatiejewa, 2) kl. Ostoja, 3) kl. Urocza. — Tot. zw. 8.50, fr. 6, 7.50.

Gonitwa szósta. — Nagroda 450 zł.: 1) kl. Gardenja II. Grona Ofic. 19 p. Ul., 2) og. Grawelot. — Tot. niepodano.

Przed jubileuszem Solskiego

Na marginesie „Wielkiego Fryderyka“

W przyszły wtorek w Teatrze Wielkim odbędzie się podwójna uroczystość: jubileusz aktora i jubileusz pisarza. Mija bowiem 60 lat twórczej pracy aktorskiej Solskiego, a „Fryderyk“ Nowaczyńskiego, w którym Solski grał rolę tytułową na prapremjerze właśnie kończy ćwierć wieku życia scenicznego. W oczach jednych jest Adolf Nowaczyński tylko obskurantem i szczekaczem, dla drugich — też tylko — bojownikiem ich haseł i idei.

A gdzież jest Nowaczyński — literat, jedyny w swoim czasie, który był, jak go Sichulski na swej karykaturze przedstawił — zakładem czyszczenia polskiej literatury? Ten policzkujący kołtuńsko - serwilistyczną stęchliznę „Nowych Aten“ — Krakowa? Zbyt wcześnie i niesprawiedliwie zapomniano o „Liberum Veto“, o „Meandrach“ i wreszcie o „Cyganerji Warszawskiej“ razem z „Parergą“ i o tych dwóch rzeczy znoczeniu.

Bo w „Cyganerji Warszawskiej“ była nietylko pasja paszkwilanta i walka z romantyzmem, który w pojęciu autora łączył się prawie z reguły z „moral insanity“. Były nietylko oparte na głębokich studjach rewelacje historyczno - obyczajowe. W „Cyganerji“ jakoteż i w „Prawdzie“ do niej zajął Nowaczyński niespotykane dotąd u nas stanowisko rewizjonisty, a co ważniejsze, rewizjonisty o silnym arsenale rzeczowych argumentów i źródłowego przygotowania. Kpiny Nowaczyńskiego, ostre i bolesne, z polskiego pióropuszyzmu, uprawianego kosztem pracy krzykactwa — tak świetnie wygłaszane przez garbuska Ryszarda w „Cyganerji“, Wiążą się bardzo mocno z kwestją bohaterszczyzny i bohaterstwa. To ostatnie — jest przedewszystkiem wynikiem poważnego stosunku do pracy realnej, pozytywnej, „brudnej“ dla tych, którzy — a takich w polskiej społeczności widzi pisarz najwięcej — sądzą, że są powołani do budowania szczytów i do zatykania na nich pstrych chorągiewek taniego patosu i bujd frazeologicznych.

I, co najdziwniejsze, biczując papierowość wieszczbiarskich poczynań, Nowaczyński nigdzie nie wysuwa ani formułuje jakiegokolwiek pozytywnego programu.

Z jego dramatów, dwa, tj. „Komendant Paryża“ — sztuka o komunie paryskiej i „Cyganerja Warszawska“, mogłyby komuś dać pochop do stwierdzenia, że Nowaczyński — to radykał społeczny, w ścisłem tego słowa znaczeniu. Walczący o społeczne zdobycze Zachodu na terenie Warszawy roku 1848—90, z przed Wielkiej Wiosny Narodów, tłumacz Betcherdtowa na język polski urasta do symbolu, jakkolwiek nie pyskuje na całe gardło podobnie bandzie próżnującej, jałowej i rozmantycznionej cygańskiej naiwnej hołocie. Staje się zwiastunem społecznych przemian. Widzi, jak sam mówi, znacznie dalej, niż rozhuśtane pod względem temperamentów, wieszcze podrzutki.

A przecież, w „Wielkim Fryderyku“ zrobił znów Nowaczyński wszystko, co mógł, żeby ów polityczny i ekonomiczny realizm wielkiego Fryca uczynić odpychającym i wstrętnym.

W jednej ze swoich większych powieści, zatytułowanej „Drobny bies“, symbolista rosyjski Sołłohub, oprawia człowieka, którego całkowite wyżywanie się polega na popełnianiu drobnych, hołdujących jego kaprysom podłostek. Tak jest i z Fryderykiem — różnica zaś tkwi w tem, że najmniejsza podłostka popełniona w gabinecie urasta do dziejowego, historycznego faktu i fakty te mszczą się na swoich protagonistach.

Wystarczy tylko przypomnieć scenę między papą — Zietenem, a Frycem, żeby uświadomić sobie, że obok legend o genjalnym Salomonie Północy, nawet niemiecka (nie pruska!) opinja uczciwych i trzeźwych widziała już nie legendy, ale fakty o ohydnej, woniejącej psychopatologją koloryzaturze.

Nowaczyńskiego Fryderyk, rozebrany prawie do naga — to właśnie typ napoły psychopatyczny. Typ, wiecznie żyjącej i żywej podłości, koronowanej i uznawanej; takim widziało go wielu, ale nikt nie zadał sobie trudu, tak, jak Nowaczyński, na podstawie źródeł, które w ogromnej ilości w swoim wstępie do sztuki podaje, ukazać Fryderyka w transformacji artystycznej. Co najbardziej uwagi godne, to fakt, że król pruski po wypraniu go z etyki i uczuć ludzkich, nie przestaje być ani na chwilę człowiekiem. No, bo przecie znamy tysiące takich właśnie, małych Fryderyków bez wielkich, bezsprzecznie zdolności intryganckо - politycznych tego jednego.

A i Krasicki, bez ogona powagi podręcznikowej bolesności patrjotycznej — nie przestaje mimo wszystko być Krasickim.

„Fryderyka“ wystawiono w roku 1910 w Krakowie i w Warszawie. Wszystkie pisma poświęciły temu faktowi wiele miejsca. Specjalnie komentowano ujęcie króla pruskiego w interpretacji scenicznej dwuch wielkich koryfeuszów sztuki aktorskiej: Solskiego i śp. Kamińskiego.

Gdy niedawno przerzuciłem starą i dobrze zniszczoną książkę tekstu „Fryderyka“ i obejrzałem kilkanaście zdjęć ówczesnych „Tygodnika Ilustrowanego“ i „Świata“, gdy z żółkniejącego już papieru i z rudziejącego druku zagadali Krasicki, Herzberg, — nastręczyło mi się porównanie z czytanym też niedawno Shawem. Przy pomniały się żywo karykatury „S. B. S.“ w „Punch“ i „Literary Digest“ i karykatury Nowaczyńskiego w ujęciu Nirstejna, Sichulskiego, Bog - Now'a. Jest jakaś wspólna nitka łącząca ich obu. Wiele z tego, co napisali, zcharakteryzowało się dziś zupełnie. Ale wiele zostało.

I napewne został też „Fryderyk“. Nie sam, oczywiście, bo razem z genjalną interpretacją Ludwika Solskiego.

O roli tej pisano bardzo wiele i w krakowskiej i w warszawskiej prasie. Oto, między innemi, głos ówczesnego recenzenta warszawskiego „Świata“:

„Dziwne wrażenie wywiera Solski w tej roli. Jakkolwiek postać króla, ściśle historyczna, w sinym mundurze, z charakterystyczną laską w ręku jest tak dobrze znana powszechnie z portretów, to w ujęciu mistrza Solskiego, sprawia zgoła niesamowite wrażenie. Ogromna skala od demonizmu do starczego opadu z sił i ślamazarności, czynią z tej scenicznej postaci w interpretacji Solskiego coś tak niepowszedniego i ogromnie zarazem zwartego...“ (Krzywoszewski, Świat, Nr. 18. 1910). W rok potem Solski miał opuścić teatr krakowski. W poświęconym mu specjalnie artykule, przypominając przeszłość artystyczną mistrza, pisał Czesław Jankowski (Tyg. Ill. nr. 4, 1911 r.): „Lecz nietylko wystawiał on dobrze to mnóstwo arcydzieł naszych i obcych. Równocześnie wzbogacił on skarbiec polskiej sztuki aktorskiej szeregiem kreacyj własnych, które często nie mają sobie równych w dzisiejszym teatrze naszym“... „Słyn na, czysto mimiczna rola Solskiego wachmistrza w „Warszawiance“ Wyspiańskiego, znakomite jego kreacje w dramatach Nowaczyńskiego... oto plon niwy wysokiej sztuki, którą dziwnie niestrudzony ten człowiek uprawiał równocześnie z zapałem i talentem artysty z Bożej łaski“.

Tak pisano — lat temu 24! Dziś, w „Fryderyku“ Nowaczyńskiego, obok jubileuszu artysty dramatycznego, występuje na światło jubileusz drugi: 25-cio lecie samego „Wielkiego Fryderyka“. Tak, jest to więc jubileusz podwójny, a jeśli się pomyśli, że Solski, grając króla pruskiego na prapremjerze już był prawie „jubilatem“, gdy się go znowu ma w tej samej roli — po 25-cio letniej przerwie zobaczyć — zrozumiały staje się podziw tych, którzy rolę tę znają jedynie z roczników pism współczesnych ich dziecińistwa.

LEON KALTENBERGH

A. M. 1

Z niedoli Imci Pana Chirurga Tomasza Galatowicza

Przed trzystu laty... Dwuletnia wojna z Moskwą, prowadzona przez Władysława IV., zakończyła się walnem zwycięstwem a niebawem zaszczytnym pokojem w Polanowie. Dowódca moskiewski, doświadczony wojownik, Michał Borysowicz Szehin po czteromiesięcznej obronie musiał się poddać, poczem układy kapitulacji zakończone zostały 25. lutego 1634 r. Cały obóz moskiewski wraz 109 armatami, 7 moździerzami i sprzętem wojennym dostał się w ręce Władysława IV. W dniu 1. marca tegoż roku odbyła się ceremonja złożenia chorągwi moskiewskich u stóp zwycięskiego króla.

Resztki świetnej armji moskiewskiej „jak przy żałobie, bez bębnów, bez muzyki, z pogaszonemi knotami, ozdobne chorągwie swoje pod nogi króla miotali“. Naliczono ich 129. Szehin, wódz naczelny wraz z starszyzną, z koni zsiadłszy „przed królem na koniu siedzącym w ziemię czołem bili“... A może w owej górnej chwili przed oczyma walecznego króla przesunęła się owa wspaniała scena, jaka rozegrała się na sali warszawskiego zamku, w pamiętnym październiku 1611 r., przed ojcem jego Zygmuntem III. Wazą. „Gdy — jak mówi współczesny kronikarz — przed oblicze majestatu Zygmunta III., senatu i zgromadzonych wszystkich stanów Rzeczypospolitej hetman Żółkiewski wprowadził cara Wasyla z bronią i przywiódłszy przed tron ukazował ręką na osoby tej przed Królem Jegomością stojące, ukazował cara wielkiego moskiewskiego królom polskim groźnego następnika; wyliczał państwa, carstwa, księstwa, teraz szczęściem dzielnością i błogosławieństwem od P. Boga, Jego Królewskiej Mości z wszystkiego wyzute i ogołocone i pod łaską i miłosierdzie do progu i nóg Majestatu JKról. Mości oddane, miłosierdzia i łaski proszące i czołem o ziemię bijące. Tu przy tych słowach car, nachyliwszy głowę do JKról. Mości nisko dotknął ziemi ręką prawą, brat zaś czołem do samej ziemi uderzył, a brat trzeci młodszy trzykroć czołem bił i płakał...“

W wyniku zwycięskiej kampanji świetny pokój w Polanowie zawarty 27. maja 1634 r. przyniósł Polsce ziemię smoleńską, siewierską i czernichowską i zrzeczenie się wszelkich praw do Inflant, Kurlandji, Estonji i Rusi „z dawna“ do Polski należącej i znaczne odszkodowanie wojenne.

Zwycięska wojna przyniosła Polsce korzyści terytorjalne, opromieniła blaskiem sławy postać króla, który wykazał wprost znakomite uzdolnienie jako wódz, wielbiony przez swe wojska. Wieści o wspaniałych zwycięstwach nad orężem moskiewskim szybko rozpłynęły się po całym kraju, budząc wszędzie nadzwyczajną radość i uwielbienie dla króla, który wnet po wstąpieniu na tron ruszył na długą wyprawę z zaciętym, odwiecznym wrogiem. Wśród nieopisanego entuzjazmu zbierały się po świątyniach tłumy, by dziękować Bogu za wspaniałe nad Moskwicinem zwycięstwo, to też i w grodzie lwowskim, noszącym na podstawie uchwały sejmowej zaszczytny tytuł „Ornamentum Regni“ — „Ozdoba Królestwa“, uczczono wielką dziejową chwilę podniosłemi uroczystościami w kościele farnym, którego mury zaledwie pomieścić mogły te mnogie rzesze mieszczaństwa, przybywające do dostojnej starej Bazyliki, ze sławetną radą miejską i prokonsulami, ławą sądową z adwokatem oraz patrycjuszami na czele, bo jak mówi stara księga radziecka: „wszystko miasto i przedmieścia gotowali się na odprawowanie tryumfu zwycięstwa Jego Królewskiej Mości Pana naszego miłościwego z Moskwy i na podziękowanie Panu Bogu“.

Zaledwie tłumy opuściły świątynię, gdy obiegła szeroko miasto z ust do ust podawana wieść o zbrodni, dokonanej na przedmieściu Halickiem, gdzie w czasie uroczystości farskich, w biały dzień „w okrutny sposób poraniony został i pobity“ znany w mieście chirurg Tomasz Galatowicz, zamieszkały na temże przedmieściu, a wraz z nim i pomocnik w sztuce chirurgicznej Wojciech Zagórski, szlachcic z rodu.

Gdy sobie tak z ust do ust opowiadano o zbrodni, której zarówno motywy, jak i szczegóły nie były bliżej wiadome i gdy liczni znajomi znanego chirurga w tej mierze gubili się w domysłach, — już sprawnie i składnie poczęła działać władza sądowa. Z ratusznego gmachu w kierunku promieścia „za szlak“ ruszyli ceparzy, zbrojni w silne, żelazem okowane cepy i wnet z dalekiej gospody, przeciskając się poprzez tłum, zebrane przed ratuszem, prowadzili sprawców: Marcina Olszowskiego, Krystyna Jordana, Andrzeja Bloka, Jana Żarnowskiego i Janusza Macuszyńskiego, hajduków Jana Marjana, kapitana piechoty cudzoziemskiej, niemieckiej, pozostającej w służbie Rzeczypospolitej.

A tymczasem na ratuszowej sali zbierał się już sąd na pierwszą sesję celem rozpatrzenia sprawy, która wstrząsnęła całem miastem w dniu „odprawowania tryumphu zwycięstwa Jego Królewskiej Mości“. Ponieważ główny sprawca Marcin Olszowski był pochodzenia szlacheckiego, przeto zbierało się „iudicium compositum“ — sąd złożony, starościński — grodzik i radzieoki lwowski, przy współudziale podstarościego Marcina Borkowskiego oraz panów rajców, których w tym roku wymienia „Księga wyborów miejskich“. Piastowali bowiem podówczas zaszczytny mandat radzieck: Paweł Dominik Hepner, doktor medycyny, Jan Aenpen. Paweł Dziurdzi Boim, doktor medycyny, Marcin Korzeniowski, doktor medycyny, Maciej Hayder, Jan Lorencowicz, Erazm Sixtus, doktor medycyny, Andrzej Czechowicz, Walenty Szolc Stamel, Bartłomiej Uberowicz, Jan Aberman, doktor medycyny i Jakób Szloc, doktor medycyny.

Rozpoczęła się pierwsza sesja sądu Na ławie oskarżonych zasiadł Olszowski z czterema powyżej wymienionvmi towarzyszami. Po ściągnięciu z oskarzonych zwyczajnym trybem postępowania generalijów, z których pokazało się, że Olszowski pochodzi z Wilna, a jego towarzysze z Królewca, Medzarka, Piotrkowa i Sośnicy — główny sprawca, principalis, Olszowski zapytany, jakiemi pobudkami kierowany, ważył się na popełnienie zbrodni, odpowiedział:

— „iż cokolwiek się stało, tedy wszystko z rozkazania pana naszego stało się. Wyprowadziliśmy, wywaliwszy tego to balwierza z domu jego za szlak, precz na przedmieście i jako kazał IMci Pan odbiliśmy mu boki, wrzuciwszy w błoto, ale ci czterej, którzy tu są pojmani, nic niewinni i nie byli z nami, tylko Insi jako Tuszyn, Francuz, Wojciech Woźnica, Jan Masztalerz i Jan Myśliwiec. Ci byli ze mną, ale pouciekali do JMości“.

Zkolei wystąpiła z oskarżeniem przeciw Olszowskiemu i tow. Zofja Galatowiczowa, żona Tomasza, chirurga, przed mieszczanina „ciężkiemi ranami pokrytego i jakby już zabitego“, a występując w asystencji meżowskiego brata Sebastjana, wśród narzekań i płaczu wniosła oskarżenie przeciw Olszowskiemu i tow.

(C. d. n.)

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Pogotowie natarcia

Przyczajone Niemcy

(—) Uwaga świata zwrócona została w chwili obecnej na zjawiska którym na imię: Addis - Abeba, Rzym Adua, Adigrat, Aksum, Dżibuti, Dolo, Diredaua, Gibraltar, Malta, Morze Śródziemne, Genewa, sankcje... wojna włosko - abisyńska i jej pochodne. Dotychczasowy punkt zainteresowań i uwagi — *Berlin*, jakgdyby przestał istnieć. Od czasu do czasu tylko podmie jakaś skąpa relacja o defiladzie w Norymberdze, o głodzie tłuszczowym, o lotach Zeppelina; a pozatem cisza, jakgdyby wogóle ze strony Berlina nie groziło nikomu żadne niebezpieczeństwo, jakgdyby w swej kuźni „Wieland der Schmied" odrzucił narzędzie, jakgdyby warsztat Wotana zamienił się na hodowlę róż i azalij.

Ten brak zainteresowania Niemcami w chwili obecnej przerazić nawet samych Niemców, i tej okoliczności zda się zawdzięczamy ogłoszenie *pierwszej oficjalnej listy floty wojennej Niemiec*. Czy jest ona całkowitą, czy Berlin odkrył naprawdę to co kryją jego porty, doki, stocznie i warsztaty? Zda się, że nie przesadzimy, skoro stwierdzimy, że ogłoszenie tej listy jest tylko *zwyczajnym manewrem*, sygnalizującym częściowo suwerenność niemieckiej marynarki wojennej. Do analizy siły morskiej Niemiec powrócimy innym razem; dziś chcemy kilka uwag poświęcić *sile zbrojnej Niemiec na lądzie*. Rzecz naturalna, że ocena nasza nie będzie ze zrozumiałych względów ściśle matematyczna, gdyż źródła z których nam korzystać wypada przewidują braki, wiązane z trudnościami wydobycia ścisłych danych.

Zaufanie sprawozdaniom niemieckim, czy gdy pochodzą one ze źródeł wojskowych, czy technicznych, czy politycznych, jest conajmniej nieostrożnem — sprawozdania te bowiem stoją pod ścisłym nadzorem Hitlera i Göringa. Większą wartość natomiast posiadają źródła nielegalne, tajne, natomiast z pewną ostrożnością odnosić się należy do sprawozdań parlamentarnych, które w miarę potrzeby wykorzystywane bywają przez poszczególne rządy raczej dla celów politycznych, tłumiąc przy tej okazji drogi i źródła wywiadu tajnego.

Dużo realizmu posiadają dane, jakie od czasu do czasu ogłasza w swych przemówieniach i artykułach szef sztabu armji sowieckiej Tuchaczewski. Ostatnio baczną uwagę zwrócono na relacje, jakie o stanie armji i floty niemieckiej złożyła swym władzom sekretarka Unji Demokratycznej Kontroli, członkini Labour - Party pani *Dorota Woodman*, które to relację ujęte zostały w broszurach pt.: „Hitler prze do wojny" (1934) i „Flota powietrzna Hitlera w pogotowiu startowem" (1935).

Tak skrupulanie w roku zeszłym omawiane zagadnienie, co jest czołowem zadaniem dla zbrojącego się państwa: elita zawodowego żołnierza, czy też powszechna służba wojskowa, znalazło na terenie Niemiec planową odpowiedź: elita w formie „Reichswehry" i powszechna służba — a ponadto jako trzeci etap, jako trzecia droga — wielkie manewry o charakterze półwzględnie całkowicie wojskowym pod marką przeróżnych: S. A., S. S., „Schutzpolizei", „Hilfspolizei", „Bahnschutz", „Postschutz", „Arbeitsdienst" techniczne „Nothilfe" itd. Do tego doliczyć należy powołane rezerwy zapasowe na rok 1935: roczniki 1910 do 1913, jak również cały rocznik 1910-y powołany specjalnie w Prusach Wschodnich.

Stan obecny, czynny wojska niemieckiego, ocenił Hitler w swej mowie, wygłoszonej dnia 23 maja br., na około 550.000 żołnierzy, co z przydaniem do tej liczby stanu kilku formacyj o typie S. S., czy S. A. dałoby cyfrę *900.000 żołnierzy*. Tuchaczewski, przemawiając na 7-mym kongresie Sowietów oświadczył, że w lecie r. 1935 stan czynny armji niemieckiej będzie większy niż stan armji francuskiej, a niemal tak wielki jak stan armji sowieckiej, który wynosi 940 tysięcy żołnierzy.

O wiele trudniej przedstawia się *ocena rezerw*. Tu źródła niemieckie stale nabierają wody do ust. W grudniu r. z. generał francuski Tournès zadał sobie trud (w Echo de Paris) uchwycenia siły zbrojnej Niemiec na wypadek mobilizacji i doszedł do wniosku, że w przeciągu ośmiu dni po ogłoszeniu mobilizacji

Niemcy są w stanie wystawić w polu 50—60 dywizyj atakujących o sile 1,000.000 do 1,500.000 żołnierzy.

Ta siła skierowaną zostałaby na granice francuskie, zaś ponadto także sama siła (jeden do półtora miljona żołnierzy) mogłaby zaatakować granice Belgji i Szwajcarji.

Tuchaczewski, z uwzględnieniem zakapturzonych formacyj wojskowych ocenia zbrojne siły Niemiec na wypadek mobilizacji na 108 dywizyj piechoty. Pani Woodman natomiast zmobilizowaną siłę Niemiec ocenia na 2,410.000 żołnierzy.

Nie jest to jednak ostateczny stan zbrojny Niemiec. Deputowany Archimbaud, główny sprawozdawca budżetu wojskowego Francji, wliczając wyszkolonych rezerwistów, liczących lat 35—45 w liczbie 140.000 jednostek i 2,500.000 żołnierzy S. A. (u p. Woodman S. A. i S. S. — 2 milj. żołnierzy), ocenia mobilizacyjną zdolność Niemiec na 5,500.000 żołnierzy. Masę tę zdolne są Niemcy wydobyć, gdyż na mocy swej ustawy wojskowej powołują w razie mobilizacji pod broń wszystkich Niemców od 18—45 roku życia. Cyfra ta utkwić winna w pamięci tych, którzy w tej chwili śledzą żywo wypadki w cieniu Genewy, Rzymu czy Addis-Abeby, zapominając, że w przytłumionym kotle berlińskim warzy się potrawa, której bulgotowi nie przeszkadza w tej chwili żadna siła.

W następnym artykule o flocie wojennej Niemiec i technice uzbrojenia.

—o—

Odprawy celne

Izba przemysłowo - handlowa komunikuje, że w myśl zarządzenia Ministra Skarbu od dnia 1 października br. będzie można dokonać najwyżej 5 odpraw celnych na podstawie jednego pozwolenia przywozu. W związku z tem Izba przypomina, że w wypadku jeżeli importer sprowadzając towar pragnie dokonać więcej niż 5 odpraw celnych, winien złożyć odpowiednio większą ilość podań.

Walny zjazd kupiectwa polskiego

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, reprezentująca wszystkie terytorjalne związki i organizacje kupiectwa chrześcijańskiego w Polsce, przy współudziale Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, zwołuje do Krakowa na dzień 24 listopada br. zjazd Kupiectwo Polskiego w formie Kongresu.

Zjazd odbędzie się pod hasłem omówienia zasadniczych postulatów zawodu kupieckiego, oraz konieczności dalszego organizacyjnego zcementowania społeczeństwa kupieckiego w Polsce

Z Kongresem połączony będzie również Zjazd Delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Lustracja cechów rzemieślniczych

Specjalna komisja rewizyjna pod przewodnictwem dyrektora Izby Rzemieślniczej w Stanisławowie, p. Gilewskiego w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim w Stanisławowie, przeprowadziła lustrację cechów rzemieślniczych w powiecie stryjskim. Wyniki kontroli spowodują sanację stosunków w organizacjach rzemieślniczych i nowe podstawy do rozwoju warsztatów rzemieślniczych.

Rośnie polska flota rybacka

Stan naszej flotyli rybackiej ulega stałej poprawie. Od szeregu lat daje się zaobserwować zarówno wzrost liczby kutrów motorowych rybackich, jak i mocy zainstalowanych silników. Na dzień 1-go stycznia 1934 roku na polskiem wybrzeżu morskiem było 125 kutrów motorowych rybackich, mocy 2.137 HP., zaś w dniu 1 stycznia r. 1935, ilość kutrów wyniosła 150 o mocy 3.149 HP. Zatem w roku 1934 przybyło 25 nowych kutrów, z czego 7 zbudowano w stoczni „Morskiego Instytutu Rybackiego" w Gdyni.

Również w roku bież. powiększyła się znacznie ilość kutrów rybackich. Rybacy nasi zakupują statki przeważnie w Danji, oraz w Niemczech. W większości są to kutry używane, sprzedawane po cenach bardzo niskich z powodu kryzysu panującego w rybołostwie zagranicznym. Zarówno statki kupowane zagranicą, jak i budowane przez stocznię rybacką, posiadają większe rozmiary i są odpowiednie do dalszych połowów na Bałtyku.

W pierwszej połowie października br. flotyla rybacka powiększyła się znowu o dalsze 3 kutry.

Rzemiosło a podatek obrotowy

Związek Izb Rzemieślniczych przed stawił ministerstwu skarbu memorjał, zawierający projekty reformy podatku obrotowego.

Organizacje rzemieślnicze domagają się zmiany podstaw wymiaru podatku przemysłowego zryczałtowanego na rok 1936.

Podstawę wymiaru nie może ich zdaniem stanowić obrót za lata ubiegłe, gdyż sytuacja drobnych przedsiębiorstw rzemieślniczych uległa pogorszeniu wskutek kryzysu gospodarczego. Stawka podatkowa nie powinna przekraczać 1 procent.

Rekordowa produkcja stali w Anglji

Produkcja stali wyniosła w Anglji we wrześniu br. 855,9 tys. tonn wobec 759 tys. tonn w sierpniu br. i 734,7 tys. tonn we wrześniu r. ub.

Produkcja we wrześniu br. jest *najwyższa*, poczynając od października 1929 r. Produkcja surówki wyniosła we wrześniu 529,6 tys. tonn, była więc nieco mniejsza niż w sierpniu br., kiedy wyniosła 543,4 tys. tonn.

Ciekawą jest rzeczą na jakie cele zużytkowana została ta stal.

Kronika gospodarcza

— W dniach ostatnich cyna stała się na giełdzie londyńskiej znów przed miotem sensacji, tym razem z uwagi na gwałtowne załamanie się jej cen. Cena gotówkowa spadła o 15 do 227 funtów, terminowa o 7 do 218 funtów.

Załamanie się cen cyny tłumaczy się zakontraktowaniem przez Włochy większej ilości tego surowca, które w związku z sankcjami nie dojdą do odbiorcy i zaciążą na rynku.

— Najniższa cena ołowiu w roku bieżącym wynosiła f. 10.1,3, w ostatnich dniach doszła do f. 19; sprawozdania londyńskie spodziewają się, że wkrótce przekroczy ona f. 20 za long ton (1016,06 kg.). Stanowi to zwyżkę 100-procentową.

Przyczynę tego należy upatrywać, z jednej strony, w ogromnym wzroście zbytu, z drugiej strony — w słabem zwiększaniu się produkcji.

Znamiennem jest, że najlepszymi klientami na międzynarodowym rynku ołowiu są Włochy i Niemcy.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w życie, owsie, jęczmieniu, hreczce, wyce, siemieniu konopnem, mące i otrębach.

Nagość sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Skromne obroty w dewizie Paryż. Dolar około zł. 5.36.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.90 zł., w detal. 3.20 zł.

Masło blok. II. sorty w hurcie za 1 kg. 2.70 zł. w detalu 3,00 zł.

Masło kuchenne w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detal. 3,00 zł.

Mleko loco na miary w hurcie 16 groszy, w detalu 18 groszy, we flaszkach pasteryzowane 22 gr., w sklepie 24 gr. z dostawą do domu.

Jaja kopa w hurce 4.80 zł, sztuka 8 i pół grosza.

Giełda warszawska

Warszawa 18. X 1935

5 proc. poż. budowlana	41·—
4 proc. poż. inwestycyjna	111·—
3 proc. poż. inwest. seryj.	114·—
4 proc. poż. konwersyjna	67·—
5 proc. poż. kolejowa	58·55
6 proc. poż. dolarowa	78·75
4 proc. poż. dolarowa	52·25
proc. poż. stabilizacyjna	61·25
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·40	Praga	21·94
Gdańsk	—·—	Paryż	35·01
Holandja	360·70	Szwajcarja	1 3·—
Londyn	26·14	Włochy	43·25
N Jork	5·31	Berlin	213·70

Giełdy zagraniczne

Londyn 18 X. 1935

N. Jork	4·92·	Zurych	15·09
Paryż	74·43·	Praga	115·75
Berlin	12·21	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·26	Hiszpanja	36·18
Bruksela	29·28·	Wieden	26·06
Rzym	60·31·	Warszawa	26·12

—o—

Przed listopadowemi uroczystościami we Lwowie

(—) Z inicjatywy władz organizacyjnych **Związku Obrońców Lwowa**, odbyła się onegdaj w lokalu Związku konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele polskiego społeczeństwa naszego miasta. Konferencję otworzył krótkiem przemówieniem prezes Związku Obrońców Lwowa **poseł i wiceprezydent Lwowa dr. Stanisław Ostrowski**, który podał cel zebrania. Związek Obrońców Lwowa, stojąc wobec 15-lecia nadania grodowi „Orląt" za jego czyny listopadowe w r. 1918 orderu **„Virtuti Militari"**, postanowił w r. b. szczególnie uroczyście obchodzić tę rocznicę i w związku z tem odwołał się do opinji zbiorowej społeczeństwa lwowskiego.

Zkolei zabrał głos prezes kapituły Krzyża Obrony Lwowa **major dr. Lesław Węgrzynowski** i uzasadniając motywy uroczystości w dniu 22 listopada b. r. podał w krótkości program tejże, w skład którego między innemi weszłyby: Uroczyste nabożeństwo kościelne, akademia w Teatrze dla młodzieży, urządzona siłami młodzieży; Akademja ku czci ś. p. Brygadjera Czesława Mączyńskiego.

Celem trwałego uwiecznienia Obrony Lwowa Związek Obrońców rzuca myśl

usypania we Lwowie Kopca Obrony Lwowa,

któryby po wieczne czasy świadczyć mógł **o polskości tego miasta, oraz o waleczności i ofiarności „Orląt"**. Program przedstawiony przez przedstawiciela Obrońców Lwowa spotkał się **z ogólnem uznaniem**, a w obszernej dyskusji, jaka się na ten temat wyłoniła, wszyscy niemal jednozgodnie uznali konieczność podniesienia dnia 22 listopada do rzędu czołowych uroczystości narodowych we Lwowie, utrwalających czyn i bohaterstwo „Urbis semper fidelis" w dniach doświadczeń r. 1918.

Przedstawiciel młodzieży harcerskiej przyłączając się do programu, zgłosił udział obozu harcerskiego i wystawienie przez harcerzy okolicznościowej sztuki Petry'ego p. t.: „Lwie Serce",

zapalenie ognisk przez harcerzy na dominujących punktach w okolicach Lwowa

i t. d.

Dyrektor Czołowski podał zebranym do wiadomości, że na dzień 22 listopada przygotowuje z ramienia komitetu **otwarcie wystawy pamiątek z lwowskich dni listopadowych, a ilość eksponatów, jakie zdoła zgromadzić wypełni wszystkie sale Pałacu Biesiadeckich.**

Zkolei omawiano projekt wzniesienia we Lwowie

Kopca Obrony Lwowa

i uznano potrzebę takiego pomnika za rzecz konieczną i wskazaną. Sprawą tą zajmie się specjalny komitet, który opracuje plan sypania Kopca, wybór miejsca i program z tą uroczystością związany.

Udział w uroczystościach listopadowych w dniu 22 listopada zgłosili również **przedstawiciele młodzieży akademickiej.**

Przedstawiciel m. Lwowa p. prezyd. Drojanowski oświadczył, że miasto, oceniając brzemię czynu dni listopadowych w r. 1918, nietylko poprze program zainicjowany przez Związek Obrońców Lwowa, lecz dołoży wszelkich starań, by dzień 22 listopada stał się **uroczystym dniem Lwowa.**

Podając do wiadomości społeczeństwa polskiego przebieg konferencji, jesteśmy przekonani, że echo tego zebrania i rzucone na niem myśli, uderzą szczerze o serce polskie Lwowa i odezwą się pełnem, szczerem echem — nie nietylko we Lwowie, lecz również w tych miejscowościach **Ziemi Czerwieńskiej**, na których **czyn dni listopadowych** wybił swe piętno; że nie zapomną mieszkańcy **Złoczowa** o swych ofiarach, mieszkańcy **Kołomyji o Kosaczowie,** mieszkańcy **Tarnopola o Mikulińcach...** że do wielkich uroczystości listopadowych staną również i nasze podmiejskie i wiejskie odcinki: z Sokolnikami, Zubrzą, Dawidowem, Krzywczycami, Basiówką, Konopnicą i t. p. na czele.

Lwów szykuje się do dni listopadowych.

Zniżki dla członków L.O.P.P.

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie zawiadamia, że znaczna ilość (ponad 110) instytucyj, firm i sklepów przyznała członkom L. O. P. P. zniżki i rabaty przy zakupach, jak też przy korzystaniu z ich usług.

Do uzyskania zniżek upoważnia okazanie ważnej legitymacji członkowskiej L. O. P. P., posiadającej naklejone znaczki bieżące, stwierdzające uiszczenie składek bez zaległości.

Firmy i instytucje, które przyznały członkom L. O. P. P. zniżki, posiadają w swych oknach wystawowych na widocznych miejscach wywieszkę z napisem: „Członkom L. O. P. P. udzielamy rabatu", a ponadto wewnątrz lokalu tabliczkę, określającą wysokość przyznanej zniżki.

Spis instytucyj i firm, udzielających zniżek doręcza członkom L. O. P. P. Koła Miejscowe. Ponadto spisy można otrzymać w Obwodach miejskich i w Okręgu Wojewódzkim L .O. P. P.

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie nie wątpi, że członkowie L. O. P. P. będą chętnie korzystać ze zniżek i przyjmą życzliwie ten nowy środek propagandy L. O. P. P.

SKARGI I ŻALE

Tramwaj nr. 255

Z prawdziwą satysfakcją powitaliśmy, zapowiedziany przez p. dyrektora MKE. inż. Rusina program zmiany systemu pracy, a w pierwszym rzędzie racjonalnego remontu wozów tramwajowych, których stan jest naprawdę rozpaczliwy. Lwowskie wozy tramwajowe należą do najbardziej rozklekotanych pudeł komunikacyjnych w Polsce, a ruchy pochodne, jakie w czasie jazdy wykonują, wprowadzają w zdumienie najśmielszych poskramiaczy motoryzacyjno-karkołomnych wstrząsów. Że też się ten tramwaj nie wywróci, to chyba jakiś cud. I trzeszczy i piszczy i kołysze się i chwieje i tańczy i fokstrotuje i rzuca się i ślimaczy i wyrywa i kopie, — a wszystko bez umiaru, bez szyku, bez rytmu, uparcie, gniewliwie, złośliwie — z ambicją rozbitego pudła, lecącego na złamanie karku

Prym jednak wśród tramwajów muzykalno trzęsąco - tańczących wiedzie tramwaj nr. 255, kursujący na linji 1. jego tańce, chwyty i piski przerażają nie tylko pasażerów, ale i przechodniów. Ta rozklekotana katarynka wygrywa tyle jazz aryj, że może łatwo stać się konkurencją dla któregoś „z pierwszorzędnych" zespołów na Zamarstynowie czy Łyczakowie. Mniejsza zresztą o muzykalność tego wozu, ale jego tańce obdarowują pasażerów taką ilością sińców turystycznych, że po powrocie do domów muszą leczyć się okładami. Dobrze przeto będzie, skoro ten wóz pójdzie rychło do remontu.

Czy on jeden tylko? Wszak urągowiskiem wozów tramwajowych są pudła kursujące na linji nr. 4. Obawiamy się przeto, że zanim rozbite wozy pójdą do remontu, muzykalność i tańce tychże dojdzie do takiego stanu, że nikt nie zechce niemi jeździć.

Przy sposobności wolno nam również zwrócić uwagę na niezbyt bezpieczny stan hamulców, co zaobserwować można na przystankach ulic pochyłych, na których motorowemu zatrzymanie wozu na odpowiednim przystanku przychodzi z prawdziwą trudnością. Stąd też to częste a dla publiczności niewygodne przejechanie przystanku.

Należy tę sprawę załatwić!

Zatarg przy budowie w Korpusie Kadetów

(n.) Do redakcji naszej zgłosili się delegaci robotników pracujących przy budowie sali gimnastycznej lwowskiego Korpusu Kadetów i poprosili o wysłanie reprezentanta redakcji na miejsce budowy, gdzie *na tle ekonomicznem wybuchł strajk.*

Udajemy się na miejsce. Na tyłach ogrodu Korpusu Kadetów od strony tzw. „Korsa Wuleckiego" czerwienieją świeżą cegłą mury wznoszonej budowy. Na rusztowaniach murarskich pustki. Za budową

na małej wolnej przestrzeni pod płotem rozlokowało się na trawie 21 strajkujących. Obok widnieją prowizoryczne schrony przed deszczem, o może... półmetrowej wysokości, sfabrykowane z ławek i kilku desek.

Informacyj udzielił nam *b. obrońca Lwowa, ogniomistrz rezerwy 5 PAP, odznaczony Krzyżem Walecznych.*

Strajkujący zostali zaangażowani do budowy z końcem sierpnia br. przez prowadzącego roboty *Żyda*, inż. M. Weitza na mniej więcej możliwych warunkach płacy. Wszyscy, tak kwalifikowani murarze, jak ich pomocnicy, koźlarze i inni, pracowali sumiennie, dźwigając mury. Z początkiem października inż. Weitz zaproponował wszystkim zmianę warunków pracy i płacy. Mianowicie, aby pracowali w akordzie u sprowadzonego skądś akordnika,

co oznaczało redukcję i tak niezbyt wysokich płac o blisko 50 procent. W razie odmowy wszyscy mieli dostać wypowiedzenie.

Na takie warunki robotnicy zgodzić się nie chcieli. W rezultacie wskutek nieustępliwości inż. Weitza i jego pomocników *również Żydów* Goldmana i Krautmana pracujący ogłosili dnia 8 bm. strajk włoski, pozostając w dzień i noc na miejscu budowy. Pertraktacje nie doprowadziły do niczego, p. Weitz bowiem nietylko nie chciał ustąpić, ale nawet

zaostrzył swoje warunki, żądając m. inn., aby murarze wyrabiali mu dziennie 3 m² klinkeru, z tem, że w razie niedokładnego wykonania, za ewentualną przeróbkę koszta będą z ich płac potrącane. Tymczasem nawet najbardziej wprawny murarz nie może dokładnie obmurować klinkerem więcej jak 1 m² dziennie. W przeciwnym bowiem razie musi całą robotę sfuszerować.

Strajkujący udali się wobec tego do Inspektoratu Pracy, ale i ten nie zdołał u żydowskich przedsiębiorców uzyskać poważniejszych ustępstw. Z drugiej strony zawezwane przez p. Weitza organy policyjne po zbadaniu sprawy na miejscu i stwierdzeniu, że strajkujący zachowują się najzupełniej poprawnie, oświadczyły, że *nie mają żadnego powodu do interwencji.*

Ponieważ wkońcu zagrożono strajkującym usunięciem ich z miejsca budowy siłą i zaangażowaniem pozalwowskich robotników, ci rozpoczęli od środy 8 bm. dobrowolną głodówkę. Trzeci dzień i trzecią noc przebywają już pod gołem niebem, ponieważ barak ich zamknięto na kłódkę.

Przedsiębiorcy nie dopuszczają do nich rodzin i nie pozwalają im zapalić ogniska, przy którem mogliby się w chłodne noce ogrzać.

A trzeba wiedzieć, że głodujący to prawie wszyscy

legjoniści, obrońcy Lwowa, hallerczycy i wogóle b. żołnierze WP.

Ludzi tych

nie sposób dłużej pozostawiać w tem naprawdę rozpaczliwem położeniu.

Nie wątpimy też, że kompetentne czynniki całą tą niecierpiącą zwłoki sprawą się zajmą i pomyślnie dla strajkujących załatwią.

Wymienne praktyki wakacyjne

W ciągu ubiegłych wakacyj przebywało na praktykach zagranicą około 600 studentów polskich, z tego 112 w Jugosławji, 54 w Rumunji, 50 na Węgrzech, 48 we Francji, 28 w Czechosłowacji, 17 w Bułgarji, 16 w Niemczech, 13 w Anglji, 12 w Estonji, 12 na Łotwie, 9 w Finlandji, 5 w Szwecji, 5 we Włoszech, 3 w Palestynie, 3 w Szwajcarji, 2 w Grecji, 2 w Belgji, reszta w innych krajach.

Praktyki te organizowane są na zasadzie wzajemności. Do Polski przybyło na praktyki wakacyjne w roku bieżącym około 500 studentów zagranicznych, w tem 79 z Jugosławji, 16 z Estonji, 12 z Bułgarji, 7 z Finlandji, 3 z Włoch itd.

Wymiana objęła praktyki techniczne, rolniczo-leśne, ogrodnicze, medyczne i handlowe. Wszystkie praktyki były płatne. Studenci zagraniczni, przebywający na praktykach w Polsce, otrzymali bezpłatne bilety kolejowe na objazd Polski.

WŚRÓD KSIĄŻEK

A. Wereszczyński: Wiadomości o Polsce współczesnej. Część I. Lwów 1935. Wyd. Ossolineum.

Podstawą nowego, czwartego, wydania książki, jest dążenie autora do zaktualizowania tej treści przez uwzględnienie zmian, które zaszły współcześnie w dziedzinie ustroju politycznego i społecznego państw nowoczesnych ze szczególnem uwzględnieniem tych reform w Polsce.

Omawia więc autor wyczerpująco zmiany wytworzone u nas przez nową Konstytucję, Ustawę o wyborze Prezydenta, nową Ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu, dalej nową ustawę samorządową gmin wiejskich i miejskich oraz powiatów. Uwzględnia także nowe przepisy administracyjne w dziedzinie wojskowej, gospodarczej i społecznej oraz wyjaśnia ostatnie przepisy odnośnie do Trybunału Stanu i Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Ewolucja, jakiej dzięki tym reformom uległ stosunek obywatela do Państwa, znalazła tutaj jasne i wszechstronne naświetlenie. To też praca ta służyć może nietylko jako podręcznik dla uczącej się młodzieży, lecz także jako wyczerpujące i przystępne źródło informacji dla pragnącego zorjentować się w nowych warunkach czytelnika.

CO DZIEŃ NIESIE?

19 PAŹDZIERNIK
Wsch. sł. g. 6.06 m
Zach. sł. g. 4.37 m

Sobota
Piotra z Alk.
Niedz. Jana kantego

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI

Sobota 19. 10. g. 8 wiecz. „Szesnastolatka" Ab. 3.
Niedziela 20. 10. g. 3.30 popoł. „Muzyka na ulicy": g. 8. wiecz. „Szesnastolatka". Ab. 3.
Poniedziałek 21. 10. g. 8.15 wiecz. Koncert Hofmana.
Wtorek 22. 10. g. 8 wiecz. Premjera „Fryderyk Wielki" Ab. 4. Jubileusz Ludwika Solskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI

Nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: Pepo (Żona za tysiąc rubli).
APOLLO: Wacuś z Adolfem Dymszą.
CASINO: „Wyprawy Krzyżowe".
CHIMERA: „Mały pułkownik".
COLOSSEUM: „Dwa Oceany", rewja „Tel-Awiw".
GRAŻYNA: „Orłow".
KOPERNIK: Maurice Chevalier „Folies Bergere".
MARYSIENKA: Bar Micwe. Żyj i śmiej się.
MUZA: „Wesoła wdówka"
PALACE: To lubią mężczyźni — Szöke Szakal — Rozsi Barszonyi — Tibor v. Halmay.
PAN: „Halka" Moniuszki z Kiepurą.
PAX: Młody Las" i aktualne dodatki.
RAJ: „Dwie Joasie" z Jadwigą Smosarską"
STYLOWY: „Dziewczę z obłoków" oraz rewja.
ŚWIT: „Złodziej serc" i „Rodzina Rotszyldów".
TON: Pat i Patachon jako jazzbandziści wiedeńscy".
WANDA: „Dreifus" oraz „Tu rządzi humor".

KOMUNIKAT TEATRÓW MIEJSKICH

NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH. W niedzielę 20 bm. trzy przedstawienia w Teatrze Wielkim. Godz. 12. w poł. staraniem LOPP. przedstawienie dla dzieci i młodzieży: „Chłopcy z placu broni" Godz. 3.30 popoł. poraz pierwszy jako przedstawienie popularne po cenach najniższych: „Muzyka na ulicy" Godz. 8 wiecz. „Szesnastolatka" sztuka Stuartów.

KONCERT JÓZEFA HOFMANA. Wielkiej miary artysta polski Józef Hofman po przyjeździe z Ameryki wystąpi dnia 21 w poniedziałek w Teatrze Wielkim z jedynym koncertem. Bogaty program obejmie między innemi również dzieła Haendla, Bethovena (sonata op. 110), Chopina Skrjabina, Prokopjewa.

Thumen na Kulparkowie

Morderca Thumen przewieziony został do zakładu dla umysłowo-chorych na Kulparkowie, gdzie poddany zostanie obserwacji lekarzy. Pobyt jego w zakładzie obliczony został na 6—8 tygodni, a od wyniku badań zależy, czy stanie on przed sądem, czy też uznany zostanie za umysłowo-chorego.

Aresztowanie dwu oszustów

(a) Za uprawianie fałszywej gry „w trzy karty" aresztowani zostali wczoraj wieczorem w Parku Kościuszki: Włodzimierz Oprysk (ul. Kordeckiego l. 14) i Michał Wowk, który z Borek Dominikańskich codziennie dojeżdża do Lwowa na gościnne występy.

Kronika lwowska

Robotnik zasypany w piaskowni
Do ciężko potłuczonego wezwano Pogotowie
w sześć godzin po wypadku!...

(a) O południowej porze w piaskowni Sauera poza dworcem Łyczakowskim usunęła się ściana piasku i kamieni i zasypała pracującego tam *35-letniego robotnika Ignacego Kornesa.*

Zajęci w piaskowni robotnicy rzucili się z pomocą i po pewnym czasie zdołali wydobyć ciężko potłuczonego robotnika z pod ziemi. Kierownik Dyaków niestety nie wezwał w tej chwili pomocy Pogotowia Ratunkowego, lecz zarządził przeniesienie Kornesa do jego mieszkania w Pasiekach Łyczakowskich l. 41.

I tak zawiadomione w sześć godzin po wypadku, po godz. 19-tej, wyjechało Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz stwierdził u Kornesa *zgniecenie klatki piersiowej i złamanie żeber,* poczem w ciężkim stanie przewiózł go do szpitala powszechnego. Odnosi się wrażenie, że zamierzano zatuszować całą sprawę, która nie całkiem jest w porządku. Władze policyjne niewątpliwie zajmą się tym wypadkiem.

Zagadkowa kradzież 278 dolarów
Aresztowania

(a) Wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności, popełnioną została w dniu wczorajszym w mieszkaniu Chany Haber przy ul. Bożniczej l. 1 kradzież 278 dolarów ameryk. W związku z tą kradzieżą przytrzymana została Zofja Stallhamer, licząca 65 lat, oraz służąca Parania Karwack, licząca 31 lat. Ta ostatnia odstawioną została do aresztów policyjnych.

Strzał strażnika w pasażu Fellerów
Zbiegły przestępca przytrzymany na ul. Legjonów

(a) Piotr Franiszyn, strażnik aresztów miejskich prowadził w dniu wczorajszym o godz. 14-tej przestępcę Bronisława Wolskiego, poszukiwanego przez Sąd okręgowy w Kielcach, — do szpitala powszechnego. Wśród ożywionego ruchu skorzystał Wolski z sytuacji i począł uciekać do pasażu Fellerów, zamierzając niewątpliwie dostać się na ul. Legjonów.

Strażnik ścigając zbiegłego przestępcę, oddał strzał ostrzegawczy w powietrze.

Wolski jednak, nie zważając na ostrzegawcze wezwanie do zatrzymania się, uciekał dalej. W chwili, gdy znajdował się na ul. Legjonów, dopadł go strażnik i przytrzymał, poczem doprowadził go do aresztów miejskich, skąd Wolski w dniu dzisiejszym odstawiony zostanie do Kielc.

Alarmujące wezwanie ze Starego Sioła o pomoc przeciwpożarną
Spłonęły trzy gospodarstwa

(a) O południowej porze Strażnica pożarna zawiadomioną została o wybuchu groźnego pożaru w Starem Siole, odległem od Lwowa o 25 km., — z prośbą o pomoc przeciwpożarną. Gdy tren straży miał już wyruszyć, drugi telefon donosił, iż zebrane na miejscu pożaru straże ochotnicze zdołały już opanować sytuację. Pastwą płomieni padły trzy gospodarstwa.

M. T. Z. przed zmianą regime'u

W „Kurjerze Lwowskim" z dnia 7-go bm. na stronie 6-tej ukazała się wzmianka p. t.: „M. T. Z. przed zmianą regime'u", podająca wiadomość o rzekomo mających się odbyć w tem T-wie wyborach. Wiadomość ta nie była ścisłą, wybory bowiem odbyły się jesienią 1932 roku, a mandaty trwają 4 lata, czyli, że następne odbędą się dopiero w 1936 r. Corocznie wybiera się tylko komisję rewizyjną i ewentualnie przeprowadza się wybory uzupełniające. **Na to obecnie się jednak nie zanosi.**

Ponieważ wzmianka nasza oparta była na mylnych informacjach, przeto ją niniejszem prostujemy.

Eksplozja maszynki spirytusowej

(a) Zamieszkały przy ul. Król. Jadwigi l. 6 prof. gimn. B., w czasie zapalania maszynki spirytusowej wywołał jej eksplozję, skutkiem czego doznał ciężkiego poparzenia obu rąk i samochodem Pogotowia przewieziony został do szpitala.

Zamach samobójczy bezrobotnego

(a) Pogotowie Ratunkowe wyjeżdżało o godz. 19-tej na ul. Słoneczną, gdzie w bramie realności l. 32 targnął się na życie bezrobotny Michał Krajewski, liczący 38 lat. Usiłował on otruć się esencją octową. W stanie ciężkim Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Tragiczny skon oficera.** Ubiegłej niedzieli jechało motocyklem z Gródka do Lwowa dwu oficerów 26 p. p. Przy kierownicy siedział por. Fiedler, za nim por. Władysław Dawiskiba. Por. Fiedler zauważywszy pędzonych z przeciwnej strony kilka sztuk bydła, zjechał na skraj gościńca i gdy już minął pędzone bydło, towarzysz jego oglądnął się wstecz i w tym momencie uderzył głową o zwisającą nad drogą gałąź. Por. Dawiskiba, odniósłszy ciężką ranę na głowie, spadł z siodełka i na miejscu zakończył życie. Skutkiem wstrząsu por. Fiedler wypadł na gościniec i doznał potłuczenia nogi. Przejeżdżający w kierunku Lwowa samochód zawiadomił o wypadku szpital wojskowy, skąd na miejsce wyjechał lekarz wojskowy. Zwłoki ś. p. por. Dawiskiby przewieziono do kostnicy szpitalnej. Pogrzeb tragicznie zmarłego oficera odbył się w dniu wczorajszym.

(a) **Co za goście byli na tem weselu?** Rózia Skrochowska (ul. św. Marka 12), zawiadomiła policję, iż onegdaj w porze popołudniowej sprawiała wesele swej służącej Marji Kundziuk. Z obecnych gości ktoś skradł na szkodę donoszącej ślubną obrączkę złotą, pierścionek złoty z szafirem i brylantami oraz pierścionek srebrny z masa perłową, łącznej wartości 127 zł.

(a) **Zbliżył się okres sezonowych kradzieży** W godzinach wieczornych nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno do mieszkania Pauliny Dobruckiej, gdzie skradł futro krymskie oraz garderobę ogólnej wartości 2.860 zł.

Dajgrosz na LOPP.

JÓZEF HOFMANN W TEATRZE WIELKIM. Pomimo ogromnego popytu na bilety mistrz Józef Hofmann wystąpi w Teatrze Wielkim tylko jeden raz w poniedziałek 21 b. m. o godz. 20. Koncert ten będzie w naszem mieście największem wydarzeniem artystycznem bieżącego sezonu koncertowego i śmiało możemy rzec za prasą warszawską: „Być na koncercie Hofmanna — to prawdziwa uczta artystyczna". W programie Beethoven, Schumann, Liszt, Chopin i inn. Bilety sprzedaje „Orbis", pl. Marjacki.

KRONIKA KRAKOWSKA

NAD BUDOWĄ SCHRONISKA DLA BEZDOMNYCH radzono wczoraj w magistracie krakowskim, powołując w tym celu specjalny komitet. Wykonanie planów powierzono wybitnemu architekcie, poczem zostaną podjęte roboty przygotowawcze. Chodzi tu o schronisko dla rodzin pozbawionych dachu nad głową.

REKONSTRUKCJA DWORCA KRAKOWSKIEGO jest już w toku, a obecne roboty skoncentrowały się przy remoncie wielkiej hali szklanej nad głównym peronem. Zostaną zbudowane nowe tory, łączone tunelami, przyczem specjalne tunele zostaną oddane do użytku pocztowego i publiczności.

PRZEDSTAWICIELE DYREKCJI WARSZAWSKIEJ bawili w Krakowie w dniu 17 bm., składając hołd zwłokom Marsz. Piłsudskiego na Wawelu i biorąc udział w sypaniu Kopca na Sowińcu. W skład wycieczki wchodzili sami naczelnicy wydziałów i urzędów Dyrekcji. Podobna wycieczka przyjeżdża w sobotę z Poznania.

KONDUKTOR KOLEJOWY WPADŁ POD POCIĄG i zginął na miejscu. Fatalny wypadek zdarzył się na stacji Podłęże. Zwłoki ofiary własnej nieostrożności, Franciszka Gałata przewieziono na kostnicę.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Folies Bergere".
BAGATELA: „Chłopcy z placu broni."
MUZEUM: „Antek policmajster" (A. Dymsza).
PROMIEŃ: „Nędznicy"
STELLA: „Halka"
ŚWIT: „Wacuś"
SZTUKA: „Ostatnia miłość".
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach"
WANDA: „Królewska faworyta".
ZORZA: „Śluby ułańskie".

ZE SREBRNEGO EKRANU

„FOLIES BERGERE"
(Kopernik)

Nowy film z dawna we Lwowie niewidzianym „Morysiem" nie odbiega daleko od innych widzianych już przez nas jego filmów. Chevalier śpiewa kilka nowych przebojów, czarując widzów bezpośredniością i szczerością swej gry. Partnerów ma dobrych, więc akcja toczy się wartko, urozmaicona melodyjną ilustracją muzyczną. Film ma dużo humoru w dobrym gatunku. Prawdziwą ozdobą „Folies Bergere" są oszałamiające wprost swym przepychem, oryginalnością i pomysłowością balety (zwłaszcza ze słomkowemi kapeluszami a la Chevalier). Całość miła, interesująca owiana w miarę pikantnym, pogodnym humorem.

Nadprogram piękny reportaż z imponującego tegorocznego zlotu harcerskiego w Spale. Zdjęcia czyste, utwór kowienie bez zarzutu. Reportaż robi silne wrażenie i naprawdę jest godny zobaczenia. (n.)

Przed jutrzejszą demonstracją protestacyjną

Powszechne oburzenie, jakie powstaje dookoła sprawy Śląska Zaolzańskiego, gdzie Polacy, mieszkający tam od wieków, jęczą pod terrorem politycznego ucisku, winno znaleźć swój wyraz, w uroczystym proteście mieszkańców Lwowa, w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 12-tej w południe, pod pomnikiem Adama Mickiewicza.

Nikogo z nas nie może braknąć, wtedy, gdy tłumnie będziemy dawać wyraz swemu najgłębszemu oburzeniu, przeciw przemocy i gwałtom, jakich doznają nasi bracia pod zaborem czeskim. Wszyscy, w nadchodzącą niedzielę, w południe, jawimy się na placu pod pomnikiem Mickiewicza. Nie wolno być biernym, gdy rodacy nasi są prześladowani.

* * *

Komisja Likwidacyjna Związku Cechów Rzemieślniczych zaprasza wszystkich członków Cechu do wzięcia udziału wraz ze sztandarami cechowymi w wiecu manifestacyjnym, który odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 11.45 przedpoł. pod pomnikiem Adama Mickiewicza (plac Marjacki), gdzie zostaną odczytane i uchwalone odpowiednie rezolucje.

* * *

Związek Oficerów Rezerwy wzywa Kolegów do jaknajliczniejszego udziału w manifestacji protestującej przeciw gwałtom czeskim, która odbędzie się w niedzielę, 20 bm. przed pomnikiem Mickiewicza. — Zbiórka członków o godz. 11.45 przed lokalem Związku u zbiegu ulic Halickiej i Sobieskiego.

* * *

Inwalidzi wojenni — Członkowie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie, — jawcie się licznie w niedzielę 20 b. m., o godz. 12-ej pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie odbędzie się wielka manifestacja, celem założenia protestu przeciw gwałtom czeskim na ludności polskiej.

* * *

Legjoniści! W niedzielę, dnia 20-go października br. o godz. 11.30 zbiórka wszystkich legjonistów w lokalu Związku, ul. Jabłonowskich 11, skąd nastąpi wymarsz ze sztandarem, kołami pułkowemi na pl. Marjacki, celem wzięcia gremjalnego udziału w zebraniu obywatelskiem protestacyjnem odnośnie ucisku naszych braci na Śląsku Cieszyńskim. Obecność wszystkich legjonistów obowiązkowa.

Komunikaty

DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE zawiadamia, że pierwsze zebranie ogólne Sodalicji Studentek U. J. K., poprzedzone Mszą św., odbędzie się 20 b. m. o godz. 8.30, ul. św. Jacka 16 (klasztor SS. Urszulanek); na porządku dziennym „Pax Romana“.

STOW. KAT. MŁODZ. AKAD. „ODRODZENIE“ zawiadamia, że Inauguracja roku pracy z odczytem Kol. Sen. Mgr. S. E. Nahlika, p. t.: „Oblicze ideowe dzisiejszej młodzieży“, odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o godz. 18.30 w sali Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska l. 28, II p.

POWRÓT STAROSTY. Żółkiewski starosta powiatowy p. Emeryk powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

NIE BĘDZIE REDUKCYJ W UBEZP. SPOŁ. Ubezpieczalnia Społecz. we Lwowie wprowadziła w życie szczegółowo opracowany plan oszczędnościowy, który dotyczy zarówno kosztów personalnych, jak i rzeczowych. Jak informuje Ag. Wschód redukcję personelu zostały już zakończone i dalsze redukcje nie są przewidziane. W ciągu ostatniego roku redukcje oszczędnościowe objęły około 150 pracowników.

AGRESYWNOŚĆ T. ZW. LEIKOWCÓW. Z miasta piszą nam: Poruszona swego czasu sprawa t. zw. leikowców, fotografujących na ulicach miasta, jest znów bardzo aktualna. Leikowcy rozstawieni przeważnie w jednym punkcie obok hotelu George'a, dokonują zdjęć codziennie niemal tych samych przechodniów i w wielu wypadkach, zachowują agresywnie w stosunku do osób, które nie chcą przyjmować kartek na wykonanie niezamówionych. Szczególnie zwraca uwagę agresywność fotografów ulicznych wobec kobiet, co daje często powody do interwencji ze strony przechodniów.

MUZYKÓW-AMATORÓW na członków symfonicznej orkiestry stow. „Gwiazda“ we Lwowie, Franciszkańska l. 7, przyjmuje kapelmistrz podczas prób we wtorki i czwartki od godz. 19.30 wiecz.

KONKURS NA STYPENDJA. Zarząd Okręgu Lw. T. N. S. W. ogłasza konkurs na 6 jednorazowych stypendjów po 150 zł. z Funduszu im. J. i Z. Czerneckich. O stypendja te ubiegać się mogą uczniowie (uczenice) szkół średnich i wyższych, którzy są sierotami po nauczycielach szkół średnich, b. członkach T. N. S. W. Okręgu Lwowskiego. Do podania należy dołączyć: a) ostatnie świadectwo szkolne, polecenie Dyrekcji szkoły, względnie Wydziału Wyższej Uczelni, b) zaświadczenie miejscowego Zarządu Koła T. N. S. W., że petent (ka) jest sierotą po nauczycielu szkół średnich członku T. N. S. W. Okręgu Lwowskiego, c) świadectwo niezamożności. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 31 października 1935. Podania należy adresować: Zarząd Okręgu Lw. TNSW., Lwów, ul. Łyczakowska 5.

KURS SPAWANIA METALI AUTOGENEM I PRĄDEM. 4 listopada b. r. rozpoczyna Inst. Przemysł. wspólnie ze Stow. Popierania i Cięcia Metali w Katowicach 1 miesięczny popołudniowy kurs spawania metali przy pomocy autogenu i prądu elektrycznego. Wpisy na kurs przyjmuje, oraz udziela informacyj biuro Inst. przy ul. Bourlarda l. 5. II p. codziennie od 9-tej do 1-szej.

Sytuacja w dniu wczorajszym

Strajk w warsztatach tramwajowych

(—) Sytuacja strajkowa na terenie lwowskich warsztatów tramwajowych w dniu wczorajszym zaostrzyła się o tyle, że do strajkujących w liczbie 128 pracowników na Wólce

przyłączyły się warsztaty na Gródeckiej i na Gabrjelówce. Ponadto solidarność z warsztatami tramwajowemi zgłosiły warsztaty elektrowni na Persenkówce.

Strajk objął około 200 pracowników. Pracownicy **okupowali warsztaty i zgoła ich nie opuszczają.** Wczoraj w godzinach porannych część pracowników w remizie na Gródeckiej przez pewien czas starała się

nie wypuścić wozów na linje, kładąc się na szynach.

Wozy jednak wyjechały po usunięciu strajkujących.

Na Wólce doszło do godnych pożałowania zajść. Oto gdy w godzinach porannych zjawił się wśród pracowników warsztatowych werkmistrz Pawłowicz, pracownicy

zarzucili mu na głowę płachtę i dotkliwie pobili, poczem usunęli go poza obręb warsztatów.

Wczoraj w biurze Inspektoratu Pracy odbyła się konferencja przedstawicieli pracowników M. K. E., nie dając narazie żadnych rezultatów.

Z SALI SĄDOWEJ

Strzał przez okno w nocy...

Wczoraj przed ławą przysięgłych stanęło czterech parobczaków z Galewczan (pow. Rawa Ruska), z których jeden oskarżony został o zamordowanie wystrzałem przez okno, oddanym z karabinu wojskowego, mieszkańca Galewczan Iwana Dusznego, trzej inni o pomoc i współudział w mordzie.

Znany awanturnik z Galewczan, *Michał Duszny,* oddawna rościł sobie jakieś pretensje do swego krewniaka Iwana Dusznego i w tym celu przybrał sobie do pomocy parobczaków: Michała Muchę, Michała Kisielewicza i Iwana Dudyka, z którymi opracowali plan zamordowania Iwana.

Dnia 23 kwietnia br. zakradli się w nocy parobczacy pod okno Iwana Dusznego, a Michał Duszny wyczekawszy sposobności aż Iwan usiądzie tyłem do okna strzelił doń z karabinu kładąc go trupem na miejscu.

Bezpośrednio po strzale wszyscy czterej uciekli, lecz mimo nocy zauważeni zostali przez matkę zamordowanego i przez sąsiadów.

Trybunałowi przewodniczył r. Będaszewski, oskarżał prok. dr. Minasowicz, bronili adwokaci: Dr. Starowolski, dr. Szuchewycz i dr. Radziechowski. Powództwo cywilne zastępował adw. dr. Macieliński.

Wyrok zapadnie dziś.

Tajemnica nogi stołowej

Służąca odkrywa ją złodziejom

Przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył r. Dyziewicz, stanęła wczoraj charakterystyczna szajka złodziei i ich pomocników. Oto ich lista: Stefan Huczko, malarz pokojowy, Jan Furda, murarz, Zofja Kowal, służąca. Ludwik Huczko, Wasyl Huczko, obaj w wolnych chwilach pomocnicy malarscy, Helena Huczko, pani do wszystkiego, Michał Kindinger malarz pokojowy i Eugenja Woźniak, krawczyni. A dzieje tej grupki złodziei następujące, zresztą poczęści znane naszym czytelnikom ze sprawozdań policyjnych: Przy ul. Kopernika 14, we Lwowie mieszka adwokat dr. Bernard Nussbaum, który wraz z żoną miał pasję chowania swych oszczędności i biżuterję w wydrążonej kuli nogi stołowej, w przekonaniu, że ten schowek jest bezpieczniejszy niż bank. Czego w tym schowku nie było i ruble złote i korony i dolary i kolczyki z brylantami i pierścionki — łącznie wartości ponad 50 tys. zł.

Dnia jednego schowek ten podpatrzyła „wierna“ służąca Nussbaumów, Zofja Kowal, matka nieślubnego dziecka. Gdy Nussbaumowie w kwietniu zamierzali udać się na wywczasy, panna Zosia uprzedziła o tem znanych złodziejaszków Huczków, u których miała swe dziecko na wychowaniu. Złodziejaszkowie przygotowali kradzież w najdrobniejszych szczegółach. Odlew klucza, plan sytuacyjny mieszkania, ustalenie nieobecności Nussbaumów i t. d.

Dnia 21 kwietnia br. dwaj członkowie szajki: Stefan Huczko i Jan Furda włamali się do mieszkania i ogołocili kulę nogi stołowej.

Zaalarmowana policja ruszyła wnet na obławę. Złodzieje w pierwszym rzędzie ratowali skarb i częściowo zakopali go w lesie na Hołosku. Gdy aresztowano ich, wtajemniczona w sprawę Helena Huczko wykopała pieniądze i schowała je w innem miejscu, w czem dopomagał jej *Michał Kindinger,* a gdy i Helcia znalazła się za kratkami, pan Michał ukrył skradziony skarb na własną rękę. Nie wszystkie jednak pieniądze zostały zakopane, częścią ich podzieliła się familja Huczków i ich kochanki krewni.

Wczoraj wszyscy zasiedli na ławie i ze szczegółami prawdziwemi, bądź zmyślonemi, opowiadali dzieje swej „wyprawy po złote runo“. Taka np. służąca Zofja Kowal umiała wyprowadzić w pole i usunąć na czas kradzieży z drogi i mundantkę adwokata Nussbauma i jego koncypienta.

Oskarżonych bronili: adw. dr. Latoszyński i em. radca Zgóralski.

Wyrok zapadnie dziś.

Wielka uroczystość teatralna

Zbliża się już dzień w którym Teatr Lwowski a z nim całe społeczeństwo kulturalne obchodzić będzie uroczystość sześćdziesięciolecia pracy scenicznej Ludwika Solskiego. Data wyznaczona na 22 bm.

Dostojnicy naszego miasta z Wojewodą Beliną - Prażmowskim, na czele ukonstytuowali komitet honorowy obchodu. Rada miasta Lwowa uchwaliła nadać Ludwikowi Solskiemu honorowy Dyrektoriat Teatrów miejskich. Spodziewane są liczne manifestacje w dniu jubileuszu.

Jubilat wystąpi w tym dniu w roli tytułowej wielkiego dzieła Adolfa Nowaczyńskiego: Wielki Fryderyk.

Odznaczeni odznakami honorowemi LOPP.

W Stanisławowie odbyło się uroczyste otwarcie ośrodka propagandowego L. O. P. P. przy ul. 3-go Maja. Poświęcenia Ośrodka dokonał ks. prof. Szwec w obecności przedstawicieli władz i organizacyj. — Przy dźwiękach orkiestry przeszedł ulicami miasta pochód drużyn ratowniczych i odkażających L. O. P. P., harcerzy, Zw. Rezerwistów i P. W.

Następnego dnia odbyły się nabożeństwa we wszystkich świątyniach, poczem z placu Paderewskiego wyruszył pochód na lotnisko na Dąbrowie. W obecności władz z wicewojewodą Kaczmarczykiem na czele odbyło się pobranie ziemi z lotniska, z którą specjalny samolot odleciał przez Lwów na Sowiniec.

Wicewojewoda Kaczmarczyk udekorował zasłużonych na polu LOPP. Odznakę honorową złota pierwszego stopnia otrzymali: kom. Woj. P. P. podinsp. Konopka, starosta Skłodowski w Tłumaczu. Odznakę srebrną drugiego stopnia otrzymali: kom. Pow. P. P. w Nadwórnej Dereń, wicestarosta stanisławowski mgr. Illasiewicz, ref. O. P. L. G. Urz. Woj. w Stanisławowie Krawczyk i s. gr. w Kałuszu Lubaczewski.

Odznakę bronzową trzeciego stopnia otrzymali: kier. szkoły pow. w Uhorniku Babij, em. prof. gimn. w Delatynie Franta, przod. P. P. w Rohatynie Inwalski, urz. państw. w Stryju Jarosz, sekr. L. O. P. P. w Haliczu Nowachowiczowa, sekr. not. w Otynji Stebnowski, kier. kopalni w Broszniowie Swoboda, naucz. w Rohatynie Śledziński, podrefer. Urz. Woj. w Stanisławowie Vališ, inst. OPLG. w Stryju Wasung, technik drogowy w Żydaczowie Wyspiański i inż. górn. Zubrzycki.

3 miljardy złotych
Zastraszający bilans ostatnich powodzi

Ag. Wschód donosi:

Jak już donieśliśmy Komitety powodziowe zostały zlikwidowane, ponieważ ukończyły swą pracę. Oddział wodno-meljoracyjny Woj. lwowskiego przedstawił w związku z likwidacją Woj. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi szczegółowe sprawozdanie z akcji technicznej i programu prac. Bardzo ciekawie przedstawiają się konieczności naprawy urządzeń meljoracyjnych, bez których niema zabezpieczenia przed powodzią.

Ustalono więc, że należy

jak najrychlej usunąć pozostałe jeszcze szkody powodziowe w tych urządzeniach, oraz poczynić wszelkie starania, celem przyśpieszenia robót około obwałowania wału Wisły.

Koniecznem jest podwyższenie wałów Wisły z tego względu, że lewy wał w województwie kieleckiem jest obecnie budowany w bardzo szybkiem tempie i w razie ponownej powodzi wielka woda, trafiając na opór wałów na lewym brzegu,

z tem większą siłą zaatakuje brzeg prawy na terenie województwa lwowskiego

i może spowodować zatopienie powiatu tarnobrzeskiego, zwłaszcza w widłach Wisły i Sanu, powodując niebywałą dotychczas klęskę.

Dla bliższej orjentacji należy podać, że kosztorys robót przy podwyższeniu wałów Wisły i dopływów wynosi 3,601.000 zł., dotychczas zaś wykonano tych robót za sumę 364.000 zł., czyli około 10% w ciągu trzech lat i w takiem tempie podwyższenie trwać będzie około 30 lat, a w czasie tym może być kilka powodzi.

Według statystyk powodzie przypadają co kilka lat (w bieżącem stuleciu na 34 lat przypadło 12 powodzi). Wysokość szkód spowodowanych powodziami w Małopolsce w okresie 1884 do 1913 wyniosła ogółem przeszło 3 miljardy złotych polskich.

Związek Okr. Tow. Roln. w Żółkwi

Przy współudziale delegata Małopolskiego Tow. Rolniczego p. Mgr. Kluski, delegata tut. Wydziału Powiatowego p. Mgr. Koniecznego i prezeski powiat. Oddziału Kół Gospodyń wiejskich p. Krzysztofowiczowej, odbył się tu zjazd członków Okr. Tow. Rolniczego. Stwierdzono dodatni wynik prac nad podniesieniem w tut. powiecie rolnictwa.

Nowe legitymacje szkolne

Ministerstwo W. R. i O. P. ustaliło z ważnością od początku roku szkolnego 1935/6 nowy typ legitymacji szkolnej dla uczącej się młodzieży. Legitymacje ta służyć będzie równocześnie dla stwierdzenia tożsamości ucznia, jak i do dwojakiego rodzaju ulg kolejowych.

Legitymacja żółta (specjalnego wzoru) uprawnia do nabywania biletów ulgowych na każdorazowy, dowolny przejazd, jak i do nabywania biletów miesięcznych. Ważna jest na cały rok szkolny łącznie z ferjami i winna być prolongowaną w półroczu.

Legitymacja niebieska (specjalnego wzoru) uprawnia tylko do nabywania miesięcznych ulgowych biletów szkolnych i służy jedynie na przeciąg 6-ciu miesięcy bez prawa ulg w czasie wakacyj i bez prawa możności korzystania z innych ulg — jak tylko przy nabywaniu biletów miesięcznych, przyczem ważność jej musi być stwierdzaną każdego miesiąca.

W związku z tem rozporządzeniem podzieliło Min. W. R. i O. P. wszelkie państwowe i prywatne uczelnie na grupy, którym przyznało odnośne prawa wydawania legitymacyj wedle przytoczonych kategorji.

Do grupy A), w której przysługuje prawo wydawania legitymacji żółtej **(pełne prawa ulg kolejowych)**, zaliczono we Lwowie oprócz wszystkich uczelni akademickich najwyższych, państwowych i duchownych, szkół średnich rządowych i prywatnych, Konserwatorjum Polsk. Tow. Muzycznego i Lwowski Instytut Muz. im. Łysenki.

Do grupy B), w której przysługuje prawo wydawania legitymacji niebieskiej **z ograniczonem prawem ulg kolejowych, jednakże z prawem wydawania zniżek na ferje**, zaliczono szereg szkół dokształcających zawodowych, rozsianych w okręgu szkolnym województwa lwowskiego, w tem 4 szkoły lwowskie.

Do grupy C), w której przysługuje prawo wydawania legitymacji niebieskiej **z ograniczonem prawem ulg kolejowych i bez prawa przedłużania legitymacji na ferje**, zaliczono zakwalifikowane zakłady teologiczno-prywatne, oraz zakwalifikowane kursy zawodowe, dokształcające i artystyczne, pod którą to kwalifikację podciągnięto szereg lwowskich szkół muzycznych, a między niemi: Konserwatorjum prywatne im. Szymanowskiego, Szkołę Muz. im. Paderewskiego, Szkołę Muz. im. Noskowskiego, szkołę muz. S. Kasparek, Szkołę im. Chopina, Zakład Muz. im. Reysówny i Prywatny Lwowski Instytut Muzyczny.

Temsamem rozporządzeniem ustaliło Ministerstwo wysokość opłaty za legitymacje i obowiązki władz szkolnych, kolejowych oraz właścicieli tych dowodów osobistych.

Ogłoszenie tego rozporządzenia spowodowało znaczny ruch w zakładach fotograficznych, gdyż każda legitymacja zaopatrzoną być musi w fotografję jej właściciela, bo nawet wielkość fotografji dokładnie określoną została.

Przynajmniej raz mają możność zarobku właściciele różnych i licznych zakładów fotograficznych.

—o—

Kronika stanisławowska

NOWY BASTJON POLSKOŚCI W POW. STANISŁAWOWSKIM. Dnia 13 bm. została utworzona nowa Czytelnia T. S. L. w Łyścu, staraniem stanisławowskiego Koła T. S. L. Zebranie członków nowopowstałej czytelni odbyło się w Ochronce polskiej w Łyścu. Z ramienia stanisławowskiego Koła T. S. L. wyjechali na otwarcie czytelni p. prof. Jasiński Jan, Dr. Zieliński Józef i prof. Łuczyński Edmund. Po przemówieniu delegatów, wybrano Zarząd czytelni z ks. proboszczem Józefem Magierowskim jako przewodniczącym. Koło T. S. L. w Stanisławowie, ofiarowało nowej czytelni kilkadziesiąt książek do bibljoteki, a SS. Wizytki bezpłatny lokal w ochronce polskiej. Nowej placówce polskiej życzymy szybkiego rozwoju dla dobra Narodu polskiego i tej Kresowej Ziemi.

O 317 BEZROBOTNYCH WIĘCEJ. W powiecie doliniańskim, w miejscowości Wygoda, został unieruchomiony tartak państwowy z powodu braku okrągłego drzewa do przetarcia. Wskutek unieruchomienia tartaku zwolniono 317 robotników.

UNIERUCHOMIENIE TARTAKU PAŃSTWOWEGO. W Wygodzie, w pow. doliniańskim, unieruchomiono tartak państwowy, skutkiem czego zwolniono z pracy 217 robotników. Tartak unieruchomiono z powodu braku drzewa okrągłego.

OŚRODEK PROPAGANDY L. O. P. P. W STANISŁAWOWIE. Z okazji tygodnia lotniczego, został utworzony ośrodek propagandy L. O. P. P. przy ul. Trzeciego Maja. W ośrodku tym będą sprzedawane wydawnictwa i książki, z dziedziny lotnictwa, modelarstwa i obrony przeciwgazowej. Ponadto będą sprzedawane maski gazowe typu R. S. C. oraz sprzęt modelarski i lotniczy. W sobotę, 12 października odbyło się uroczyste otwarcie ośrodka propagandowego L. O. P. P.

STRAJK W ŻYDOWSKIEJ PIEKARNI. W piekarni żyda Kriegla w Stanisławowie, zastrajkowało 6 piekarzy. Jako powód wstrzymania się od pracy, podali strajkujący nieodpowiednie traktowanie ich przez właściciela piekarni.

MORDERCA Z O. U. N. SKAZANY NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE. Przed sądem przysięgłych odpowiadał Hryń Perehiniak z Uhrynowa Starego, który z polecenia O. U. N. zamordował Wasyla Ilkowa, sołtysa. W wyniku rozprawy, sąd skazał Perehiniaka na karę dożywotniego więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Kadow, oskarżał prok. Trembałowicz.

WYBUCH W ŻYDOWSKIM LOKALU „MENORAH". W sobotę, 12. b. m., w późnych godzinach wieczornych, nastąpił wybuch na strychu żydowskiego lokalu „Menorah" przy ul. Gołuchowskiego. Wybuch spowodowany został prawdopodobnie przez petardę z mechanizmem zegarowym. Wskutkiem wybuchu zawalił się strop, a dach stanął w płomieniach. Na miejsce wybuchu przybyły władze prokuratorskie i policyjne. Jest to już drugi w tym roku wybuch w lokalu tej organizacji żydowskiej, a czwarty z rzędu w tym roku w naszem mieście. Policja wszczęła śledztwo.

ZDEMASKOWANIE SZANTAŻYSTY. Policja aresztowała niejakiego Włodzimierza Baliczaka, który podając się za wywiadowcę policyjnego, grasował po parku i wymuszał od mężczyzn, przybywających w towarzystwie kobiet, różne kwoty pieniężne.

ARESZTOWANIE. Pod zarzutem usiłowanego zabójstwa na osobie Stef. Maćkowa, policja aresztowała M. Stefaniuka. Powodem zamachu były porachunki osobiste między wymienionymi.

Bezrobocie w Niemczech wzrasta

Według wykazu urzędowego ilość bezrobotnych, zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy w Niemczech wzrosła we wrześniu br. o 7 tys. osób i wynosi 1,713.693. Urzędowo wskazują na ukończenie w tym czasie robót tzw. kryzysowych, oraz zwolnienie wielkiego kontyngentu członków kadr pracy, którzy przed wstąpieniem do armji wciągnięci byli na listy bezrobotnych.

JÓZEF BIENIASZ. 36

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Wielki respekt żywił niedźwiedź tylko do Rozboja. W poczuciu nadmiaru olbrzymiej siły, lubił prowokować bójkę. W tym celu przysiadał na tylnych pośladkach, podnosił majestatycznie rosłe ciało i złożywszy na piersi przednie łapy, wydawał potężny grzmot z gardzieli. Wyglądał wtedy naprawdę imponująco i musiałby wzbudzać niewątpliwie strach w każdym, ktokolwiekby go bliżej nie znał. Ale zarówno ludzie, jak i pies wiedzieli, co znaczy owa bohaterska postawa misia. Chciał się pobarować cokolwiek z tybetańskim osiłkiem i wzywał go w ten sposób na bezkrwawy bój. Pies najeżał wtedy sierść, kołował przezornie, warczał niby straszliwie i śmiałym susem wpadał na niedźwiedzia. Splątani łapami, przewalali się po ziemi z takim skutkiem, że miś, jakkolwiek potężny, znajdował się zawsze pod cielskiem Rozboja, który na niedźwiedzie klapsy, odpowiedał targaniem za kudły. Bo Turul miał taki obyczaj, że nim się z psem splątał, w poczuciu swoistej strategji, wymierzał przeciwnikowi lewą łapą srogi policzek.

Jednego dnia Turul siedział na płocie, przypatrując się uważnie bydłu. Były to istoty ogromne, kilkakroć od niego wzrostem większe. Niedźwiedź ustępował przezornie z drogi, ilekroć mu się zdarzyło zetknąć nos w nos z którymkolwiek. Wzrost tych istot imponował mu niemało, to też wolał nie ryzykować. Tego dnia od stada oderwał się jednoroczny byczek. Wiedziony ciekawością poznania kudłatego zwierza, usadowionego na płocie, byczek zadarł ogon i fukając podejrzliwie, zbliżył się do Turula. Podszedłszy całkiem blisko, cielak wyciągnął gębulę i począł wietrzyć.

Ta poufałość ze strony czworonoga, na którego łb e sterczały dwa podejrzane gwoździe, nie podobała się misiowi. Niewiele myśląc, wymierzył przybyszowi po swojemu siarczysty policzek, który sprawił piorunujący skutek. Cielak podskoczył, beknął i wierzgnąwszy kilka razy zadem, rzucił się do ucieczki.

Turul jakby tylko nato czekał. Nabrawszy na serjo przekonania o swej niezwyciężoności, zsunął się szybko z płotu i puścił w pogoń za uciekinierem. Właściwie nie miał złych zamiarów. Może chciał się popróbować na siłę tak, jak to czynił z Rozbojem — trudno było dociec. Ale byczek, czując na piętach pogoń, uciekał tem prędzej.

Niedźwiedź już, już dopadał czworonoga, gdy wtem otrzymał okropny cios w łeb. Aż się zachwiał od brutalnego uderzenia. Gwiazdy mu stanęły w ślepiach. Dotychczas myślał, że jego uderzenie łapą nie ma sobie równego, tymczasem zdzielono go tak zamaszyście, jakby on tego napewno nie potrafił. Kto inny byłby padł z rozłupaną czaszką, ale Turulowi wyrósł tylko spory guz między uszami.

Od tego czasu poniechał bydła, poprzestając na obserwacji zdaleka i zająć się owcami. Te uciekały jak szalone, ilekroć wpadł w ich stado. I niewiadomo, coby się stało, gdyby nie pastuch, który przecinając drogę misiowi, wieszał mu się u kudłów i sam się z nim próbował mocować. Oczywiście nigdy nie poradził i zreguły leżał jak długi na ziemi, przywalony ciałem niedźwiadka, który żywił do pastucha rzetelny sentyment i nie zrobiłby mu nigdy krzywdy.

Nie wiedzieć jakim sposobem nauczył się Turul także innej zabawy. Pochwyciwszy w łapę lada kamień, czy polano, rzucał owemi przedmiotami daleko przed siebie, niby rozkapryszone chłopczysko. Rozboja gniewały takie metody i umiał je skarcić, zwłaszcza jeśli go taki przedmiot boleśnie zdzielił. Niedźwiadek miał jeno tę przewagę, że w krytycznym dla siebie momencie, umiał dzięki ostrym pazurom wdrapać się na poczekaniu na najwyższe drzewo, dokąd moc Rozboja już nie sięgała.

Zabawa z Jacusiem, z którym się Turul też zaprzyjaźnił, wyglądała cokolwiek inaczej. Mały Gozdawa dosiadał nieraz misia niby rumaka, naco niedźwiadek sroDze się oburzał. Niezadowolenie z tego powodu wyrażał straszliwym rykiem i potrząsaniem łbem, z czego sobie mały człowiek niewiele robił. Jacuś był zdania, że za różne łakocie, wykradane na rzecz Turula Justysi, ma do niedźwiadka większe prawa, niż każdy inny. Zabawa kończyła się zrzuceniem z grzbietu jeźdźca i ucieczką rumaka.

Na wiosnę wyszykowano Turulowi obok stajni wielką gawrę. Była to sporych rozmiarów buda, zabezpieczona przed deszczem, przytulna i tak urządzona, jakby nie była dziełem rąk człowieka, tylko natury. Wejście tarasował srogi złom skalny, obok którego można się było do środka przecisnąć. Wnętrze wyściełono suchym mchem. Gawrę otulał z dworu sędziwy świerk, którego brodami pokryte gałęzie spływały aż do ziemi.

Gdy Turula zapędzono tam po raz pierwszy, niedźwiadek długo penetrował po wnętrzu, oglądając ściany i obwąchując uważnie każdy szczegół. Legowisko przypadło mu widać do smaku, bo wkrótce ułożył się wygodnie na miękkiem posłaniu i przespał całe popołudnie. Zczasem tak nawykł do gawry, że stale tutaj zamieszkał. Do legowiska niedźwiedzia wsuwał się też niejednokrotnie Pietrek i wtulony w miękkie futro, przesypiał zapamiętale niejedną noc, naco Turul wcale się nie oburzał.

Przez nikogo nieskrępowany, niedźwiedź włóczył się jak w roku ubiegłym po lesie, szukając jadła i przygód. Po całodniowej włóczędze wracał pod wieczór do swojej chaty wytytłany w błocie i tak umazany, że zamiast lśniącego futra, dźwigał na sobie jakiś szaro-popielaty kożuch, w czem mu nie było wcale do pyska. Nie mówiąc o pastuchu, nawet Rozbój go wtedy unikał, czuł bowiem cuchnął bagnem.

C. d. n.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Sobota, dnia 19 października 1935

6.30 Aud. poranna. 7.50 (Lw) Program na dzień nast. 7.55 (Lw) „Parę informacyj" 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik połudn. 12.15 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 (Lw) Koncert życzeń. 14.30 Koncert Zespołu Mandolinistów. „Sempre Vivo". 15.50 Odczytanie noweli J. hr. Wielopolskiej pt. „Gońce Czarnej Królowej". 15.15 iGełda 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 (Lw) Koncert (płyty).

16.00 Lekcja języka francuskiego. — 16.50 Marsze wojskowe. (płyty). 16.30 Skrzynka techniczna — red. Frenkiel. 16.45 „Cała Polska śpiewa" 17.00 „Kapitał i kredyt w gosoodarstwie Polski" — wygł. J. Rakowski. 17.15 Płyty. 17.45 „Świat naszych zwierząt." — odczyt, wygł. I. Bewdziewicz. 17.50 „Gród Maćka Borkowica — Koźmin" — pogad. wygł. St. Wojcieszek. 18.00 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko pt. „Jak Sing zgadł że kulą jest nasz świat" w przekładzie St. Kossuthówny. 18.30 (Lw) „Przegląd wydawnictw." 18.40 (Lw) Silva rerum. 18.45 (Lw) Śpiew łabędzi — (płyty). mi Zjazdów Historycznych" — wygł. dr. K. Tyszkowski.

19.10 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Tr. z Pra-

20.25 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej" 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 „Wesoła syrena." 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Muzyka lekka. 23.00 Wiad. meteor. dla komunikacji lotniczej. 3.05 Muzyka taneczna.

ZMIANA PROGRAMU

Sobota, dnia 19 listopada: 9.00 Muzyka z płyt. 9.25 Uroczystości związane z przeniesieniem zwłok ś. p. Ministra Gen. Bronisława Pierackiego do Mauzoleum. 1. Żałobna Msza św. 2. Poświęcenie Mauzoleum. 3. Poświęcenie Domu Strzeleckiego im. Gen. Bronisława Pierackiego, podczas którego przemówienie wygł. premjer Zyndram-Kościałkowski.

ARTYŚCI SŁOWACCY PRZED MIKROFONEM. Janosik żyje nietylko w polskich podaniach ludowych. Jest on również główną postacią pieśni górali słowackich. W jaki sposób lud ten opiewa swego Janosika, dowiedzą się słuchacze Polskiego Radja dziś, o godz. 19.50. Ten niezwykle interesujący program radjowy transmitowany będzie z Pragi Czeskiej, gdzie wykona go Koło Słowackie i Ludowa orkiestra słowacka.

BAJKA CHIŃSKA DLA DZIECI. Sobotnie słuchowisko Polskiego Radja dla dzieci pt.: „Jak Sing zgadł, że kulą jest nasz świat", oparta jest na autentycznej baice chińskiej. Słuchowisko nadane będzie o godz. 18.00 i przyniesie opowieść o przygodach dwóch małych chińczyków, Singa i Wanga.

WESOŁA SYRENA w opracowaniu Marjana Hemara. Dwie poprzednie audycje p. t.: „Wesoła Syrena", które opracowywał Marjan Hemar, zdobyły sobie uznanie słuchaczy radja. Z pewnością więc i sobotnia audycja, która nadana będzie dziś o godz. 21.30 wysłuchana będzie z miłym uśmiechem przez słuchaczy radja.

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 3 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztuje za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.



NOWOCZESNA ARCHITEKTURA. — Imponujący swemi rozmiarami ratusz w stanie Dakota (U. S. A.), zbudowany kosztem 50 miljonów dolarów.

SPORT I WYCH. FIZ.

TENIS

Drużynowe mistrzostwo Polski. Dziś w sobotę i niedzielę odbędzie się we Lwowie mecz finałowy o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie pomiędzy warszawską Legją i lwowskim TK.

W skład zespołu warszawskiego wchodzą: Jędrzejowska, Tłoczyński i Wittman oraz rezerwowy Majewski.

Metaxa — Wittman zwycięscami w Lugano. W międzynarodowym turnieju tenisowym w Lugano padło rozstrzygnięcie w grze podwójnej panów, które przyniosło znaczny sukces Wittmanowi. W finale wspomnianej konkurencji para Metaxa — Wittman pokonała parę Vodicka — Ellmer w stosunku 6:3, 8:6.

PIŁKA NOŻNA.

Gdańscy piłkarze w Wejherowie. — W Wejherowie bawiła w tych dniach polska drużyna Gedanji z Gdańska. Rozegrała ona mecz z Sokołem miejscowym, bijąc go 3:0 (2:0).

Jako przedmecz tych zawodów rozegrano spotkanie pomiędzy gdyńskim Unionem, a Związkiem Strzeleckim Wejherowo. Zwyciężyli goście 5:1 (3:0).

Sport polski w Stanach Zjednoczonych. Polsko-amerykański klub sportowy w Nowym Yorku rozwija się nadal pomyślnie. W bieżącym sezonie grają już trzy drużyny piłki nożnej, w tej liczbie drużyna złożona głównie z uczniów szkół średnich. Wszystkie trzy drużyny rozpoczęły nowy sezon gier w dn. 15-go września b. r.

Ostatnio zarząd klubu postanowił przystąpić do Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

KOMUNIKAT

W niedzielę, 20 bm. odbędą się na boisku R. K. S. na Bogdanówce (dojazd tramwajem nr. 8) zawody finałowe o wejście do Ligi Okręgowej między drużynami W. C. K. S. „Korona" a R. K. S. Początek zawodów o godz. 10.45 rano. Bilety wstępu b. niskie.

Humor zagraniczny



— Jak chcecie, mogę wam podarować ten stary płaszcz
— Dziękuję uprzejmie. Na zimę wyjeżdżam zawsze do ciepłych krajów.

(Schw. Jl. Ztg. Zurych).

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48 Odpow. red. Stanisław Strzewski